Nr 38. Kraków, 17 Lutego — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, **Wieruchowskiego** tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 16 lutego.

Jeśli Francya przez cztery lata nie mogła wybrnąć z kwestyi formy rządu, aż przypadkowa większość jednego głosu pozornie tę kwestyę usunęła, to nie mniejszą trudność stanowi sprawa organizacyi parlamentu, a przedewszystkiem utworzenia Izby wyższej.

Teorya rządów parlamentarnych zwracająca się zawsze ku Anglii, jako pierwowzorowi, przemawia za systemem dwuizbowym. Praktyka we Francyi bardziej niż gdziekolwiek wskazuje konieczność utworzenia silnego hamulca w Izbie wyższej, coby wstrzymywał zbyt pospieszny obrót tego koła, jakiem jest Izba poselska. Z czego jednak utworzyć tę instytucyę, skoro tradycya od dawna zniweczona, ślady hierarchii społecznej zatarte, a nawet własność ziemi rozdrobniona? Na jakiej zasadzie oprzeć system dwuizbowy, który w Anglii tak doskonałą utrzymuje harmonię między siłą postępową a siłą zachowawczą, skoro we Francyi rewolucya dawno już zatomizowała społeczeństwo i pozostawiła po sobie jedyne tylko narzędzie polityczne, nie uznające nic okrom oderwanego indywiduum, a narzędziem tem i tą zasadą powszechne głosowanie.

Chcąc należycie zorganizować Izbę wyższą, potrzebaby przywrócić pojęcie hierarchii społecznej, a przynajmniej uznać pewne żywioły związane nietylko wspólnością interesu materyalnego, ale i moralnego. Tymczasem we Francyi są i bardzo stanowcze niekiedy stronnictwa konserwatywne, ale już nie ma w społeczności żywiołów zachowawczych i miary do ich oznaczenia. W kraju, w którym idea równości dosięgła tak głęboko, że już zaprzeczyła praw ojca rodziny w przekazywaniu i rozdziale spadku, gdzie nic z pokolenia na pokolenie odziedziczonem być nie może, a strychulec niwelacyjny wszystko równa tak ustawą jak i obyczajem, organizacyą polityczną jak i całym kierunkiem ekonomicznym — tam ustawa o senacie nie zdoła tak łatwo przywrócić hierarchii społecznej, uznania pewnych stanowisk i interesów odrębnych i dominujących.

Jakże bez tych podstaw utworzyć reprezentacyę interesów zachowawczych, czyli izbę wyższą? Trudności te dozwoliły stronnictwu lewicy, co tak niespodziewane zwycięztwo we wnioskach p. Wallona świeżo odniosło, przeprowadzić w ustawie o senacie poprawki, niszczące w zarodzie dzieło, które miały inaugurować. Poprawki te zaś dążyły do utworzenia Izby wyższej na podstawie powszechnego głosowania. Jest to bezsens zarówno parlamentarny jak socyalny; bezsens parlamentarny, mówimy, bo cóż znaczą dwie izby wychodzące z tego samego źródła; na co ta komplikacya, która od niczego nie chroni, nic nie zabezpiecza? Jest to bezsens społeczny, bo jeśli system dwuizbowy ma być wyrazem harmonii sił społecznych, musi się oprzeć na dwóch odmiennych podstawach: na wyborach, czyli woli ludu i na faktach, czyli tych interesach, które uznać trzeba za podstawy socyalne *ipso facto*, dla tego, że istnieją. I nie koniecznie tu chodzi o wykluczenie zasady wybieralności w składzie Izby wyższej, a wcale nominacya przez rząd nie jest środkiem zaradczym przeciw jednostronnym dążeniom elekcyjności i powszechnego głosowania. Pruska Izba panów była jedną z lepiej zorganizowanych, dopókąd liberalizm rządowy nie naruszył konstytucyi przez dowolne nominacye członków tej Izby. Przedtem Izba panów w jednej czwartej części składała się tam z dziedzicznych majoratów, w jednej części z wyborów szlacheckich, w jednej z reprezentacyi kościelnych, naukowych i przemysłowych instytucyj, a dopiero w jednej czwartej mianowaną była przez króla. W Austryi Izba panów jest na łasce każdego z kolei ministerstwa, przedstawiającego dowoli monarsze nowych członków. Brakowi uznanych warunków, któreby nadawały same przez się prawo do zasiadania w Izbie wyższej, przypisać należy niedostatki tej organizacyi i słaby wpływ, jaki w systemie parlamentarnym wywiera.

Gdyby we Francyi naprzeciw izby niższej wybieranej przez powszechne głosowanie, postawiono izbę wyższą mianowaną przez rząd, nie zaradzonoby złemu, owszem, instytucyę całą oddanoby na łaskę przewrotów politycznych. W projekcie też Thiersa, bo za jego prezydentury myśl zaprowadzenia dwuizbowego parlamentu była powziętą, senat miał być wybieralny, ale kołami dlań wyborczemi były rady departamentowe. W tych ciałach spodziewano się znaleźć żywioł zachowawczy, konieczny do tego systemu równowagi.

Nie będziemy wchodzili w przyczyny czysto stronnicze, dla których poprawka p. Paskala Duprat z lewicy, aby senat z tego samego wypływał źródła co Izba deputowanych, to jest z wyborów powszechnych, przeszła dwunastu głosami. Dość powiedzieć, że prawica wstrzymała się od głosowania, aby doprowadzić rzecz do *absurdum*, a bonapartyści głosowali za poprawką, bo się głoszą bezwzględnymi stronnikami wyborów powszechnych, prowadzących do plebiscytu. Stało się więc, jak chcieli legitymiści, a wtedy nie pozostawało nic, jak odrzucić cały projekt ustawy o senacie w trzeciem czytaniu. Stało się i to. A cóż dalej? Oto nowy projekt ma być przedłożony, a nawet nowy gabinet powołuje w tej chwili prezydent. Ale czy to pomoże na ów chaos, jaki panuje w Zgromadzeniu narodowem — zaprawdę, wątpić wypada.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 15 lutego.

(E.) Rozpoczęła się pora walnych zgromadzeń. Zewsząd sypią się plakaty, zaproszenia, wezwania, a ktoby według liczby tych zaproszeń chciał sądzić o skutkach działalności naszych stowarzyszeń, grubo mógłby się pomylić. Działalność ta bowiem ogranicza się po większej części (z wyjątkiem towarzystw ściśle finansowych) na zwołaniu walnego zgromadzenia, wyborze prezesa i Wydziału i zdaniu sprawy o tem, iż przez cały rok zamierzano to lub owo przedsięwziąć, lecz dla niekorzystnych okoliczności itp. nie dokonano niczego. Gdyby kiedykolwiek jaki zbieracz materyałów statystycznych zechciał obliczyć, ile czasu na posiedzenia, ile pieniędzy na wkładki, ile zasobów umysłowych (na co?) użyto w naszych stowarzyszeniach, zdaje się; że mógłby wykazać jasno, że ekspensa te w żadnym niepozostają stosunku do rezultatów, jakie osiągnięto, a społeczeństwo nasze na stowarzyszeniach w ogólności tylko traci zamiast zyskać.

Nie myślę tu rozwodzić się nad przyczynami tych ujemnych stron zasady asocyacyi, które niestety u nas najsilniéj się objawiają. Jedną z głównych przyczyn jest w wielu przypadkach, że cele niektórych stowarzyszeń w danych okolicznościach nie odpowiadają potrzebie rzeczywistéj, że często stowarzyszenia bywają powołane do życia niepotrzebnie, a przeto już w samym zarodzie swoim nie mają racyi bytu. Drugą zaś najczęstszą przyczyną bywa niczem nie pokonana i prawie wytłómaczyć się niedająca obojętność członków, którym się zdaje, że zapisawszy się raz do towarzystwa i płacąc albo niepłacąc wkładki, uczynili wszystko, co powinni. Nie żal, jeśli się rozwiąże lub zniknie stowarzyszenie niemające racyi bytu, ale szczery żal przejmuje na widok stowarzyszenia, które założone jest w tym celu, aby zaradzić rzeczywistéj, uczuwanéj potrzebie społeczności, a chromieje i niknie jedynie w skutek bezmyślnéj apatyi członków.

Jednem ze stowarzyszeń tego rodzaju jest towarzystwo techniczne, które onegdaj odbyło walne zgromadzanie. Zawiązało się ono jeszcze w roku 1860 z inicyatywy dyrektora zakładu technicznego Dra Reisingera a powstało z kółka prywatnego profesorów techniki, i kładło sobie za zadanie pielęgnowanie pożytecznych nauk technicznych przez wykłady popularne, wydawanie fachowego dziennika itp. Do roku zeszłego spoczywał zarząd towarzystwa prawie wyłącznie w ręku profesorów techniki, towarzystwo tedy miało przeważny zakrój teoretyczny. W r. z. spodziewano się, iż wzbudzi się większy udział przez przyciągnięcie ludzi zawodu praktycznego. Zreformowano tedy odpowiednio statuta, lecz pokazało się, że gdy udział dawniéj nie był zbyt wielkim, w ostatnim roku prawie zupełnie ustał, a najprędzéj wycofali się ci członkowie, którzy spowodowali reformę stowarzyszenia w kierunku praktycznym. W zeszłym roku postanowiono wydawać czasopismo techniczne; oddano redakcyę Dr Frankemu, rektorowi akademii technicznéj. Pierwszy numer we wrześniu z. r. się pojawił, drugi za listopad pojawić się nie mógł, gdyż zabrakło materyału! Żaden z spółpracowników bowiem nie dotrzymał obietnic.

Już Dr Strzelecki zagajając wspomniał o smutnym stanie towarzystwa; późniéj starszy inżynier kolei p. Wierzbicki w obszernem przemówieniu rozbierał kwestyę, czy nienależałoby się zastanowić nad rozwiązaniem towarzystwa i przemawiał zatem, aby kierownictwo pozostawić w ręku profesorów techniki, którzy potrafili mimo niesprzyjających okoliczności Towarzystwo w pomyślnym stanie utrzymać. Po krótkiéj dyskusyi przystąpiono do wyboru prezesa i Wydziału. Prezesem wybrano p. Wierzbickiego.

Walne zgromadzenie centralnego towarzystwa stenografów odbyło się również onegdaj. Prezesem na nowo wybrano p. Józefa Polińskiego, redaktora wychodzącéj tu od lat wielu *Biblioteki stenograficznéj*, zastępcą p. Nitkę, sekretarza sądu krajowego.

Wiedeń 15 lutego.

(J. H.) Z załatwieniem, czyli raczej z niezałatwieniem ustawy egzekucyjnej, Izba niższa pokończyła wszystkie większej wagi prace parlamentarne. Co teraz przychodzi pod obrady, są tylko, nieznacznej treści przedmioty, służące do wypełnienia czasu, którego używają tymczasem komisye do przygotowania ważniejszego materyału, z wyjątkiem niektórych nieco donioślejszych; podobnej natury były przedmioty dzisiejszych obrad. Ministrowie Lassor, Stremayr i Horst dali odpowiedź na szereg interpelacyj w ciągu sesyi do nich wystosowanych. Pierwszy mianowicie na zapytanie Vosniaka i tow. względem używania języka niemieckiego przy prowadzeniu metryk w Styryi, uważa za dostateczne skonstatować, iż język ten w tej gałęzi administracyjnej zawsze tam był używany.

Co się tyczy interpelacyi Vitezicza i tow. względnie równo-uprawnienia języka słowiańskiego z włoskim przy władzach administracyjnych w Istryi, oświadcza bar. Lasser; iż przytoczone dwa przypadki pozostały odosobnione, wskutek czego do jakichkolwiek kroków brakuje powodu. Jeszcze dwie inne załatwia interpelacye bar. Lasser, po nim w sprawie obsadzenia opróżnionych kapituł ołomunieckich odpowiada na interpelacye dep. Prombera minister Dr Stremayr oświadczając, iż ponieważ względnie kapituły ołomunieckiej nie istnieje akt fundacyjny, ponieważ dalej warunek szlachectwa do osięgnienia dotyczącej godności nie ma prawnej mocy, gdyż przy poprzedniem obsadzeniu nie zważano na ten warunek, przeto rząd musi wymagać, aby przy ponownem rozpisaniu konkursu na opróżnione kapituły warunku tego nie uwzględniono. Z resztą nie jest nikomu znane breve papiezkie, według któregoby do osięgnienia kanonii potrzebne było szlachectwo rodu. Przy obsadzeniu tych posad postąpi przeto rząd według obowiązujących ustaw, i konsekwentnie z tem zarządził już, co uznał za stósowne.

Dalej odpowiada minister obrony krajowej Horst na interpelacyę dep. Zaillnera, co do ograniczenia uwolnień od wojska synów posiadaczy realności, którzy muszą utrzymywać rodzinę. Co się tyczy tych oświadcza minister, zrobiono doświadczenie, że uwzględniano ich we wielu przypadkach w sposób niewłaściwy, gdyż często uwolniono takich, którym to prawo nie służy. Wskutek tego widział się też powodowanym reskryptem ministeryalnym ściśle ograniczyć przypadki, w których prawo uwolnienia może mieć miejsce.

Porządek dzienny rozpoczęto wyborami do Wydziału żandarmeryi i do komisyi dla stowarzyszeń. Wybrani zostali do pierwszego dep. Plank, do ostatniej dep. Handl.

Następnym przedmiotem jest drugie czytanie ustawy dotyczącej otwarcia kredytów specyalnych na budowę kolei. Sprawozdawca Dr Brestel. W dyskusyi jlnej dep. Monti zabiera głos do wskazania na ważność linij kolejowych, któreby połączyły kolej w Bosnii z projektowaną siecią kolejową w Dalmacyi w dwóch kierunkach tj. w kierunku z Banjaluki do Travnika i do Knin. Stawia w tej myśli rezolucyę, aby rząd zarządził stosowne kroki do podjęcia rokowań w tym względzie z rządem tureckim. Rezolucya zostaje przyjętą.

W dyskusyi jlnej nikt więcej nie zabiera głosu, w szczegółowej zaś dep. Steffens wnosi, aby zamiast 18 milionów, które komisya dozwoliła na cele kolejowe, wstawiono pierwotną sumę 19,505,000, który wniosek większością Izba przyjmuje, również i ostatnie postanowienia bez dyskusyi zostają przyjęte.

Nad wnioskiem Razlaga o zmianę §. 17 i §. 25 ustawy wojskowej w celu zwolnienia od wojska kandydatów stanu duchownego wszczyna się rozwlekła, ale bezskuteczna dyskusya, z której po większej części brali udział członkowie stronnictwa klerykalnego. Komisya wnosiła przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem i przytem też została mimo wielorakich wniosków pośredniczących w dyskusyi poczynionych. Głosowała przeciw wnioskowi komisyi tylko prawica z wyjątkiem Polaków.

Tego samego losu doznała także petycya stowarzyszenia nauczycieli w Morawie o równouprawnienie nauczycieli z kandydatami stanu duchownego pod względem ulg w obowiązku służby wojskowej według § 25 ustawy wojskowej. Komisya proponuje przejście do porządku dziennego, a Izba przyjmuje wniosek większością głosów.

Na końcu posiedzenia odczytanym zostaje następujący wniosek dep. Czajkowskiego i towarzyszy. Izba zechce uchwalić:

„Wzywa się rząd, aby się postarał o budowę drugich linij kolei żelaznych o szerokich torach w części Galicyi, pozbawionej wszelkich środków komunikacyjnych, leżącej na północnem wschodzie Galicyi między Lwowem a Brodami i budować się mającą koleją Lwów-Tomaszów, a to albo zapomocą subwencyi ze strony rządu na ten cel potrzebnej, lub też przez udzielenie zapomogi poręczającej procenta, oraz aby odnośne przedłożenie wniósł jak najrychlej w Izbie do konstytucyjnego traktowania."

Wniosek ten podpisało 38 deputowanych.

Następne posiedzenie we środę 17 b. m.

Wiedeń 15 lutego.

Konstytucyonalizm i parlamentaryzm węgierski w osobie N. Pana najwytrwalszego znajduje obrońcę. Osoby bardzo dobrze poinformowane zapewniają, że N. Pan nie widzi powodu ustąpienia gabinetu p. Bitto-Ghyczy, skoro tenże uzyskał tak pokaźną większość przy zamknięciu jeneralnej dyskusyi budżetowej. Monarcha dotąd stanowczo wzbrania się przyjąć dymisyi obecnego gabinetu węgierskiego. N. Pan nie pojedzie do Pesztu, niewidząc w tej chwili potrzeby interwencyi osobistej, skoro większość parlamentarna stanęła po stronie rządu. Gdyby się rzeczy zmieniły, gdyby inna objawiła się konstelacya stronnictw i głosów w Izbie, N. Pan gotów uwzględnić takową. Przyjazd p. Tiszy do Wiednia niezmieni zapatrywań N. Pana. Wejście jego do gabinetu zależy od pytania, czy on zechce zastosować się do programu obecnego. Tisza Koloman zapewne nie zgodzi się na ten warunek. Podług dzisiejszych zatem wiadomości — w tej chwili pewnych — gabinet Bitto-Ghyczy-Bartal pozostanie w każdym razie jeszcze u steru, dopóki nie utraci większości. Tak to co dzień biuletyn się zmienia.

Minister handlu mianował konceptowego praktykanta pocztowego Ludwika Pikora koncepistą w krajowéj dyrekcyi poczt we Lwowie.

Namiestnik mianował koncepistę namiestnictwa Karola Fettera komisarzem powiatowym, tudzież praktykanta konceptowego Józefa Lanikiewicza koncepistą namiestnictwa.

Namiestnictwo mianowało inżyniera Mikołaja Bojarskiego komisarzem dla wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych z siedzibą w Samborze dla powiatów Drohobyckiego i Rudeńskiego; inżyniera Jana Kraycego w Samborze dla powiatów Samborskiego, Staromiejskiego i Turczańskiego.

Prezydyum lwowskiego sądu wyższego mianowało dyetaryuszów tabuli krajowéj we Lwowie: Ferdynanda Cwiklińskiego i Feliksa Lewandowskiego kancelistami w sądzie krajowym we Lwowie.

Prezydyum sądu wyższego we Lwowie mianowało kancelistę sądu powiatowego w Załościach Zygmunta Herbę kancelistą sądu obwodowego w Złoczowie; zaś wyższy sąd krajowy mianował kancelistami sądów powiatowych: kancelistę sądu krajowego we Lwowie Aleksandra Deputowicza w Rożniatowie, sierżanta rachunkowego Aleksandra Arłamowskiego w Załościach, a sierżanta powiatowego obrony krajowéj Adama Nieciecкiego w Skałacie.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela tymczasowego w Cewkowie Wojciecha Workiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Cewkowie; Mikołaja Horoszka, nauczyciela w Kuryłówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Kuryłówce; zastępcę nauczyciela szkoły ludowéj w Łancucie Józefa Geronisa rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowéj w Cieplicach.

Część literacko-artystyczna.

Dwa wyroki gardłowe z XVI i XVII wieku.

Na jednej z moich wycieczek po okolicy wiejskiej spotkałem się z dwoma dokumentami odnoszącymi się do sądownictwa karnego w wieku XVI, a że są w swoim rodzaju ciekawe, więc je ogłaszam, aby mogli z nich użytkować ci, co się dziejopisarstwem z zawodu trudnią. Wydobywanie na jaw takich dokumentów przyczynia się wielce do zrozumienia stanu i organizmu społeczeństwa w różnych epokach, o których często bywa albo przesadnie dobre, albo też ujemnie złe pojęcie — a właśnie idzie oto, aby było ani jedno, ani drugie, lecz rzetelnie prawdziwe. To się zaś nieda dokonać tylko przez szczegółowe badania, z których potem łatwiej zrobić rzut oka ogólny oparty na pewnych danych. Dotąd wewnętrzne dzieje nasze, leżą rzec można, gdzieś jeszcze za przylądkiem: *finis terrae*, najczęściej bowiem zwracaliśmy się do dziejów zewnętrznych, publicznych — w nich szukając przyczyn upadku ojczyzny. A jednakże bezwątpienia wewnętrzny rozstrój przyczynił się do tej sromoty w równej mierze, jeżeli nie w większej. Kwoli nauki, nam i potomności, badać trzeba z niemniejszą skrzętnością wewnętrzne życie narodu, lubo jeszcze niedość czujem potrzebę tego rodzaju dociekań. Tymczasem opadłe z pnia ojczystego liście, jeden po drugim niszczeje i marnie przepada! Jak inaczej Niemcy! Tam już nietylko każden gród, każdy cech ma swoją monografię: ale rzecby można, nieznajdziesz kamienia w licznych ich starych zamkach, któryby niebył policzony, odważony, oceniony, opisany. Przeto są narodem, nam wprawdzie nieprzychylnym, ale wyznać musim, pracowitością i zabiegliwością swoją potężnym, bo naród stoi poznanemi przez się wszechstronnie dziejami; gdzie nie ma świadomości dziejów własnych, nie ma życia, nie ma narodu. Zawsze brzmią nam w uszach słowa pracowitego Czecha: „U nas Słowian niebyło nigdy wytrwałości, konsekwencyj, niebyło zespolenia sił umysłowych do jednej nieprzerwanej czynnej organizacyi życia; i aż po dziś dzień brak nam ich".

Lecz nawróćmy do rzeczy. Nasze wyroki odnoszą się do Woli Żarczyckiej, włości w dawnem województwie Ruskiem, starostwie leżajskiem. Szematyzm dyecezalny wiele podaje cennych wskazówek lokacyjnych: potrzebują one jednakże niejednego sprostowania: tak samo i co do Woli. Wola Żarczycka powstała z dwu zupełnie odrębnych siół. Pierwsze sioło: Wola, dawne jest sioło. Już w początkach XV wieku pobierał ztąd biskup przemyski dziesięcinę. Drugie sioło założył 1578 r. Stefan Batory na wschód Woli, tak jednak blisko pod bokiem, iż niestało miejsca na nową osadę i dwór nieobjął w posiadanie tyle ziemi, ile mu hojność królewska nadawała, poddani zaś przerzuceni być musieli na drugą stronę Woli ku zachodowi. Nowa osada objęła w ramiona starą. Osada Batorego zwać się miała: „Trzeboschowicza" które to imie nigdy nieweszło w używanie. Lecz ponieważ król Stefan nową osadę dał w dożywocie p. Piotrowi Żarczyckiemu, wynagradzając w ten sposób śmierć brata jego w potrzebie pod Tczewem, ludzie zjednoczonem na oko obydwu siołom dali imie: Woli Żarczyckiej, jakoby: Wola i Żarczyckiego wieś. Dwa te sioła istotnie niebyły połączone nigdy: acz oba należały do Korony. Albowiem stara Wola na osobnem prawie i osobnych przywilejach była najpierw pod starostą leżajskim, potem od starostwa oderwana i na powrót z niem złączona. Nowa osada była, znowu na odmiennem prawie: Sołtystwem czy wójtostwem i to aż do rozbioru ojczyzny. Król Stefan swoje sioło osadził na prawie magdeburskiem, zaczem dzierżawca Żarczyckiej wsi, lecz nie Woli — winien był być wójtem (*Advocatus*) czyli wyrażając rzecz teraz używanemi słowy, coś tak, jakoby dzisiejszy sędzia kryminalny. A tu spotykamy się z dziwnem napozór, ale oraz i nauczającem zjawiskiem. Prawo magdeburskie srogie i krwawe było prawo; a jednakże osadnicy za szczęście sobie mieli, gdy mogli otrzymać toż prawo: „*Item ejusdem villae incolis dedimus et gratiose largiti sumus jus theutonicum sive Magdemburgense quo gaudere et omnibus de se conquerentibus coram sculteto in omnibus causis huic juri ex illius praescriptis subjacentibus respondere debebunt perpetuis temporibus*" pisze król Stefan. Tłómaczy się ten objaw tem, że najpierw, osadnicy osiadali na prawie wprawdzie srogiem, ale zawsze na prawie i niebyli pozostawieni samowoli, jak osadnicy siół Starychkoniów i Toporczyków, których: „*Omethones et Servitores... nemo hominum habet judicare, nec ipse Dominus Rex, nec Judex nec Subjudex, nec ullus judicum, nec Dominus Palatinus, neque aliquis Dominus, nec aliqis Justitiarius, nisi soli Domini Bipenni et Antiqui Equi... et eorum successores.*" Powtóre sądy wójtowskie były to sądy, jak dzisiaj nazywamy: autonomiczne, własne; bo wójt niemógł nic uczynić bez ławicy: a ławica bywała obierana od miejscowego mieszkańca. Sąd był miejscowy, mógł wkroczyć natychmiast i działać na tem miejscu, gdzie pogwałcono prawo: a to są najszacowniejsze i najpotrzebniejsze przymioty sprawiedliwości.

Źwierciadło Saxońskie w zastosowaniu nie było tak nieużyte, jak się wydawało na oko. Gdzie szło o przelew krwi, choćby tylko o obcięcie członka, tam — wiele razy znaleźliśmy — przychodzili księża, wstawiali się za winowajcą i wypraszali złagodzenie kary. Kościół wzdraga się przed krwią. Prawo kanoniczne zabrania kapłanowi uczestniczenia w sądach gardłowych. Papież niewydawał wyroków śmierci. Wydawał je sąd świecki krajowy i przedkładał papieżowi do ułaskawienia. Papież, gdzie mógł ułaskawiał; pomijał, gdzie niewypadało.

Można też było głową okupić. Okup ten mianują niektórzy średniowiecznem barbarzyństwem. Niesłusznie; bo właśnie nic on innego nie jest, tylko ograniczenie i uchylenie krwiny, a już tam wszystko jedno, czy ona pozostawiona prywatnym, czy powierzona publicznemu urzędowi; jest też jakiem takiem wynagrodzeniem poszkodowanych n. p. dzieci po zabitym ojcu.

Kara śmierci jest to rzecz, która nigdy niebędzie dobrze rozwiązana przez tych, którzy biblii nie znają z gruntu: aliści właśnie nowi prawodawcy znać jej wcale niechcą.

Dziś objawia się wszędzie dążność do zniesienia kary śmierci. Wymagałoby to nader wysokiego nastroju moralnego w społeczeństwie; albo policyj nader czujnej, nader sprężystej, takiej japońskiej, w którem państwie wszyscy wszystkich szpiegują. Ale podobno jak długo niezrzekną się ludzie prawa własnej obrony, tak długo i społeczeństwo niezrzeknie się prawa życia i śmierci. Dążność rzeczona jest z jednej strony dawnem parciem chrześciaństwa, któremu nawet bezbożni bezwiednie ulegają. Postępem, jak go dzisiaj rozumieją, ona nie jest. Stara to rzecz. Wszakże w samem zaraniu dziejów teokracya mężobójców tylko piętnowała. Z drugiej strony dążność ta jest przeczuciem, że się despotyzm strasznie wzmoże. Nasi ustawodawcy zawczasu zabezpieczają swoje głowy, jakoż widzimy, że najliberalniejsi humaniści, skoro tylko władzy się dorwią, najpochopniejsi bywają do przelewu krwi. Skoro się poganizm wywołuje, przyjść on musi z całą swą surowością.

Lecz znowu za daleko zapędziliśmy się. Przepraszamy i zwracamy. Dzisiaj, dziwna się wydaje, aby w lichej wsi, jaką była i jest Wola, wydawano i spełniano wyroki śmierci. Tak jednakże bywało. Pierwszy akt dziwnej prostoty, jędrności i zwięzłości zaczyna się napozór niewinnie od słów:

Testament i ostatnia wola nieboszczyka Jana Markowicza Besia — poddanego Jej Mść Paniej Kormańskiej, która widala nąm dobrowolnie przed prawo majączy pewną wiadomość, is pewny był złoczyńca i dosyć się złego nabroił tedy Jejmość Pani Kormańska wydała go na gardło gromadzie naszej a my dla lepszej wiary i wiadomości posadziliśmy prawo potwierdzającзy Jejmość Paniej Kormańskiej skaranie, tedy prawo zasiadłszy tam naleźli, is był słusznie aby był karąn na gardle. A ten to nieboszczyk gdy mu kazano przyjść przed prawo, on stanąwszy przed prawem niebędowszy jeszcze mistrzowi podan w ręce wyznał, is był przyczyńcą tego konia, is on swą własną ręką wydarł Koprkowy poddanemu Pana Zarczyckiego, iż ten to Koprek wywiódł go był wziąwszy u żyda z garści, ale niemający żadnego poróżnienia z nim ale mu to rzekł Koprek: Objedź rodziną, objechawszy rodzinę przedaj konia a daj mi połowicę. Ale ja wziąwszy onego konia jechałem na nim, kędy mi się podobało i przedałem go za 40 zł., których pieniędzy Koprkowim niedawał, ani mi się ich upominał, a tak, gdym mu nic ani zmowy żadnej niemiałem z nim, tedy go niechcę za to na duszę brać. Wziąłem też złodziejskim obyczajem dwa razy chodziłem po owies i nabrsłem com mógł nabrać na wóz na Woli Pana Zarczyckiego. Krowę, którąm był dał za rolią tedym ją odkradał zezwolinim urzędnika naszego, którą krowę odjęto mi pogoniwszy mie. A potym obaczywszy to mój urząd i z ławicą wszystką zdaliśmy go na gardło i podaliśmy go mistrzowi w ręce, który gdy był podąn mistrzowi w ręce, gdy był wzięt na mękę, tedy tym sposobem wyznawał na męce, iż młynarkę odwiódł od męża, potym gdy była na mnie pogonia za oną młynarką, tedym jeno jej wziął

Wiedeń 15 lutego. Z sprawozdania Wydziału budżetowego Izby deputowanych o otwarciu kredytu specyalnego na r. 1875 na budowę kolei żelaznych i o użyciu kredytu specyalnego przyzwolonego na ten sam cel w r. 1874 wyjmujemy cyfry tyczące się kolei Tarnów-Leluchów. Na budowę kolei z Tarnowa do Leluchowa potrzeba będzie w roku bieżącym 4 217,000 zł. Ponieważ z kwoty przyzwolonej w roku zeszłym na budowę téj drogi żelaznej pozostała jeszcze znaczna część, przeto proponuje Wydział budżetowy przyzwolenie tylko kwoty 3,900,000 zł.

— Z Ragusy piszą do *Augsburg. allg. Ztg*, że w podróży do Dalmacyi towarzyszyć mają Cesarzowi: minister wojny bar. Koller, minister wyznań i oświaty Dr Stremayr, minister obrony krajowéj pułkownik Horst i wiceadmirał bar. Pöck. Do orszaku Cesarza ma przyłączyć się także osobna komisya złożona z kilku wyższych oficerów tak armii, jak marynarki, któréj zadaniem będzie zbadanie zatoki kotarskiéj pod względem wojskowym, gdyż istnieje zamiar założenia tam drugiego portu dla floty austryackiéj.

Rosya.

Korespondencye petersburskie do *Journal des Débats*, zwykle ze sfer urzędowych pochodzące i z takichże źródeł czerpane, miały dotąd cechę tylko rządową, dla rządu rosyjskiego pochlebną, i wszystkie rządowe czynności pochwalającą, że jakakolwiek w téj mierze zmiana, musiała mimowolnie zwrócić na siebie naszą uwagę, tem bardziej, jeżeli ta, którą poniżej w tłómaczeniu przytaczamy, niesie w sobie zamiast zwykłych panegiryków, nader dotkliwe prawdy i surową krytykę postępowania rządowego. Oto, co pisze korespondent petersburski téj gazety na dniu 13/25 stycznia b. r.:

„Represya jest u nas w modzie, i we wszystkich sferach uważaną jest za konieczność. Komisya pod prezydencyą ministra dóbr państwa Wałujewa, z rzeczy nieporządków zaszłych w wyższych zakładach naukowych, ukończyła swą pracę i sformułowała ostateczny swój pogląd — pogląd takowy w ośmiu punktach zawarty, powtarza na różne tony tę samą piosnkę: „Ścieśniać i zawsze ścieśniać, a będzie nam z tem dobrze. W istocie, to tak proste i łatwe, że nie warto sobie głowy trudzić wyszukiwaniem bardziej skomplikowanych środków? Na co chcieć rozwiązywać węzeł gordyjski, możnaż go przeciąć.

„Podług téj teoryi, niezadowolenie ogólne, może pochodzić tylko z osłabienia władzy. Nadużycia wszelkiego rodzaju pochodzą tylko z braku potrzebnej surowości. Dla czego się dzieją zbrodnie? Ponieważ sądy przysięgłych nie skazują bezwzględnie obwinionych, i że wtedy nawet, kiedy przewinienie nie jest dostatecznie udowodnione. Kara nie jest dość surową. Dla czego literatura tyle pozostawia w sobie do życzenia pod względem talentu, powagi i gruntowności sądu? oto, ponieważ cenzura jest zbyt pobłażliwą. Dla czego w interesach samorządu prowincyonalnego (*self government*) objawiają się nadużycia? Dla tego, że rząd za wiele dał im wolności, i zbyt mało mieszał się do interesów każdéj miejscowości. Dla czego nakoniec nieporządki między młodzieżą miały miejsce? Ponieważ uniwersytety i inne wyższe zakłady naukowe mają za rozległą autonomię, ponieważ warunki przyjmowania do zakładów nie są dość ściśle, ponieważ opłata szkolna jest za mała, stypendya zaś i inne powolności za liczne. Przeciąć te wszystkie niedogodności, a nieporządki cudownym sposobem znikną. Im mniej będzie uczących się, tem mniej będzie żywiołów zamięszania. Jest to wyraźne, i gdyby przyjść do zera, możnaby się jeszcze skuteczniej od tego złego uchronić. Jest to lekarstwo najradykalniejsze i ostatni etap na drodze przez komisyę odkrytej — czemu komisya nad tem nie pomyślała? Bitwaby się skończyła dla braku walczących, i wszystko jednym pociągiem pióra byłoby ułatwione“.

Tu następuje wyjaśnienie ośmiu punktów, wypracowanych przez komisyę, o których w Nrze 29 *Czasu* 6go b. m. wyjęliśmy z *Norda* sprawozdanie, kończy zaś korespondent następującą uwagą:

„Widzimy, że w tem długiem wyliczeniu środków mających się przedsięwziąć, o pedagogii nie ma ani wzmianki, ale za to mają one charakter czysto wojskowy, i przypominający najlepsze czasy poprzedzającego panowania. Posłuszeństwo i karność, oto jest hasło systemu, mającego zastąpić dotąd istniejące urządzenia, a tak żywem jest dążenie do tych korzyści, że zdają się zapominać całkiem o przeciwnej stronie kwestyi: że przed posłuszeństwem jest dowództwo. Jaka korzyść z dobrze wyćwiczonych żołnierzy, kiedy nie ma zdolnych jenerałów? Jeżeli pedagogowie i profesorowie dzisiejsi nic nie są warci, kimże ich zastąpią? Ministrowie nawet ci, co są wszech uczeni, nie działają sami, ale przez podwładnych, ci ostatni będąż lepsi od profesorów, których zastępować będą musieli w komisyach egzaminacyjnych naprzykład?“

Są to prawdy, które człowiek przywykły do fałszów korespondencyj petersburskich z podziwieniem czyta, i musiała czynność komisyi pod prezydencyą ministra Wałujewa niemałe wywołać w Rosyi oburzenie, kiedy mogła dać powód tak silnej przeciw sobie, bodaj nawet czy nie ze sfer urzędowych protestacyi. Jako wyrażenie prawdy, po[illegible]winniśmy ją przyjąć z uszanowaniem. [illegible] zaś szczerości przekonania mi[illegible] strony podejrzeniu, bardzo bowi[illegible] ją zawsze w [illegible] być może, że jej autorem jest ktoś [illegible] niechętny ministrowi Wałujewowi, a który [illegible] jego miejscu też samo, słowo w słowo by [illegible]robił. W Moskalach ciągle się to widzi, i w r. 1863 okryty laurami Murawiew nie miał większych antagonistów nad samychże Moskali, których albo dumą swoją obrażał, albo przypuścić nie chciał do podziału z sobą władzy, albo obudzał zazdrość, a jednym z takich był następca jego jenerał Kaufmann, który w rządach swoich na Litwie, jak mówią o nim sami Moskale, starał się potem *pereszczegatať* (prześcignąć) nawet Murawiewa.

Bądź co bądź, chcieć ścieśnić jeszcze bardziej oświatę, utrudnić przystęp nauki i zmniejszyć liczbę uczących się, zdaje się niepodobnem i niemożebnem, a jednakże tak jest, i to się stanie za inicyatywą i poparciem jednego z najukształceńszych ludzi i najumiarkowańszych Rosyan petersburskiej administracyjnej sfery, za jakiego zawsze w opinii publicznej uchodził minister Wałujew.

Ale w Rosyi tak się zawsze dzieje, z jednej ostateczności wpadają w drugą, i w kraju w którym niedawno słyszano na egzaminie szkółki wiejskiej, małych Litwinów nieumiejących słowa po rusku, recytujących jak papugi wyuczoną na pamięć rozprawę: *O wlijanii Łomonosowa na ruskuju literaturu* (o wpływie Łomonosowa na literaturę rosyjską), przyjdzie do tego, że na 80 milionów ludności będzie tylko 1500 ludzi mających prawo korzystania z dobrodziejstw nauki uniwersyteckiej, jeżeli jest prawdą, że liczba uczniów w każdym uniwersytecie nie ma przechodzić liczby trzydziestu.

Że zaś w tej liczbie dziesiąty tylko procent Polaków będzie cierpiany, możemy mieć wyobrażenie o stopniu wykształcenia przyszłych pokoleń naszej narodowości pod tym systematem wzrosłych i ogólnej ciemnocie jaka ztąd nastąpić będzie musiała.

I to się dzieje jednocześnie z ogłoszonem w gazetach rosyjskich sprawozdaniem Ziemstwa gubernii Twerskiej, w którem jest mowa o 8u już tam egzystujących szkołach wzorowych o dwóch klasach, o asygnowaniu funduszów na otwarcie kilku nowych takichże szkół o dwóch i jednej klasie, o 26,000 uczącej się w szkołach średnich młodzieży i o asygnowaniu na oświatę ludową sumy 91,271 r. 64 kop. na rok 1875.

Ktokolwiek wie, co to jest nauczyciel szkoły wiejskiej w Rosyi pod względem wykształcenia naukowego i moralnego, temu pewnie powyższe cyfry zaimponować nie są w stanie, tem bardziej, jeżeli skutkiem raportu komisyi, i na te *pia desideria* Ziemstw wpływać zacznie czynna dłoń i pieczołowite oko rządu.

Następnie taż korespondencya zawiera niemniej trafne dalsze uwagi w innych przedmiotach, a które w tłómaczeniu dosłownem brzmią następnie:

„Nominacya p. Kaznakowa na urząd jeneralnego gubernatora Zachodniej Syberyi na miejsce jenerała Chruszczowa, zwraca uwagę na te odległe i źle administrowane strony, wbrew nawet często najlepszym chęciom naczelników kraju. Nieprzyjemność zamieszkiwania tak dzikich miejscowości, zerwania wszelkich stosunków z rodzinnym krajem, z trudnością może być wynadgrodzoną korzyściami pieniężnemi lub też nadzieją prędszego awansu. To też kontyngens kandydatów do tej służby z każdym rokiem się zmniejsza. Trzeba w istocie zepsuć sobie chyba całkiem karyerę, lub być pozbawionym wszelkiej protekcyi, żeby się zaciągnąć dobrowolnie do armii urzędników służących w najodleglejszych krańcach Syberyi lub Turkestanu. Najlepsze chęci, a nawet zdolności jenerał-gubernatorów muszą się rozbijać o ten brak urzędników zdolnych i zaufania godnych, i pozostają najczęściej literą martwą. Kolonizacya Rosyi w obecnych warunkach jest zadaniem prawie niemożebnem, kiedy ilość ziemi przewyższa aż nadto ilość rąk do jej urobienia zdolnych w samejże Rosyi — cóż mogłoby zachęcać mieszkańców do osiedlania się w pustyniach, z narażeniem się na wszelkie niedogodności wygnania i klimatu surowszego. Tymczasem ludność gęstsza jest pierwszym warunkiem dobrej administracyi, wszelka zaś organizacya jest niemożliwą na ogromnych przestrzeniach, w których pobyt tak jest uciążliwy, że każdy stara się o ile możności go skrócić. Sami zresztą naczelnicy nie dają w tej mierze dobrego przykładu i po kilku latach zwykle kończą na tem, że połowę czasu spędzają w Petersburgu lub zagranicą, zostawiając prowincye ich zarządowi powierzone opiece Boskiej.

Jenerał-gubernator turkestański Kaufmann już drugą zimę tu [illegible], jego koledzy sybirscy są chętniej w Petersburgu niż na swoich miejscach. Może p. Kaznakow stanowić będzie wyjątek i potrafi skupić koło siebie całość urzędniczą przyzwoitszą od swoich poprzedników. Spodziewają się nawet tego po nim, ale trudności nieodłączne od włożonych na niego obowiązków nie mogą być nigdy zwyciężone umiejętnością i dobrą chęcią jednego człowieka.“

Prawdy te nie potrzebują komentarzy, a to wszystko, co korespondent mówi o kolonizacyi, nie tylko się odnosi do prowincyj azyatyckich Rosyi, ale jest wielką prawdą nawet w naszym kraju, w którym Moskale z kapitałami, pomimo wszelkiego ze strony rządu poparcia, osiadać nie chcą. Szumowiny zaś z klasy czynownickiej, które ponabywały za bezcen lub darmo majątki w naszych prowincyach, brakiem inteligencyi, konduity i kapitału, równie nie stanowią elementu kolonizacyjnego, jak ziemie w ich posiadaniu zostające, nie przedstawiają żadnej już w kraju produkcyi. Wprawiony do rabunku i nieprawych a łatwych zysków, przywykły do zbytkowego a rozpustnego życia, jest to żywioł pełen instynktów niszczących, niezdolny do jakiejkolwiek pożytecznej, ciągłej, a tem bardziej mozolnej około roli pracy, jako zaś napływowy żyje tylko z dnia na dzień i głębokich korzeni nigdzie zapuścić nie jest w stanie.

Można to mniej więcej powiedzieć o całym ludzie rosyjskim, do rolnictwa i kolonizacyi nie sposobny, do przemysłu wszakże, rękodzieł, i jeżeli nie handlu w obszernem znaczeniu tego wyrazu, to do kramarstwa, szczególną uposażony zdolnością. Dla tego też zgadzając się zupełnie ze zdaniem korespondenta, że kolonizacya tych krajów elementem rosyjskim, nie da się z łatwością uskutecznić, jesteśmy pewni, że nowe w Azyi posiadłości pod względem przemysłu i handlu, wielkim są dla Rosyi nabytkiem. Wyroby bowiem fabryk Rosyjskich, lubo niższe gatunkiem od Angielskich, ale trafiające do gustu Azyatów, kształtem i jaskrawością kolorów, a głównie taniością rozwożone całemi karawanami przez śmiałych i zręcznych kramarzy, niepomału zagrażają przemysłowi angielskiemu w tych krajach

Znany autor *Podróży fałszywego Derwisza* p. Vambery, dotknąwszy tych kwestyj szczegółowie, na miejscu, w dziele swojem kilkanaście lat temu wydanem, przepowiedział zajęcie Chiwy, Bucharyi, i Turkestanu przez Rosyę, i zostaje jej tylko podbić Persyę i owładnąć zatokę Perską, która jest kluczem handlu indyjskiego, żeby ziścić przepowiednie p. Vambery, że przez nieoględność swoją Anglia będzie musiała ustąpić w Azyi, przed wpływem Rosyi; wprawdzie ogłoszony przez gazety budżet prowincyi Turkestańskiej wykazuje kilkumilionową coroczne przewyżkę rozchodów nad przychody tego kraju, ale obok złej administracyi mieć trzeba na uwadze, że zajęcie tych prowincyj jest tylko początkiem dalszych na tejże drodze podbojów, które z czasem aż nadto wynagrodzić potrafią czasowe, chociażby długoletnie niedobory budżetowe w tych krajach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego. W N. 169 pisma naszego z r. 1869 zamieściliśmy otwarty list prof. Łepkowskiego, przedstawiający wniosek i zarys planu restauracyi grobów i trumien królewskich na Wawelu, użyciem na ten cel funduszu pozostałego ze składek wnoszonych na odnowę sarkofagu Kazimierza Wgo i pochowanie zwłok tego króla. Wniosek ten podjęło Towarzystwo Naukowe Krakowskie; obecnie zaś restauracya ukończoną została. Znalazło się i pomnożenie znacznych funduszów, jakich wymagały kilka lat trwającę roboty, któremi kierował profesor Łepkowski wspólnie z Dr T. Żebrawskim budowniczym. W celu wygodnego rozmieszczenia wszystkich trumien, ustawionych teraz na kamiennych stopniach, przybrano pusty grób będący pod nawą boczną, złączywszy go przebitemi przejściami z kryptą (dawniej kaplicą Śgo Leonarda) gdzie leży Sobieski i z grobowym sklepem Wazów. O ile się dało, z powodu dna skalistego, zrównano posadzki, wyłożywszy je piękną mozajką ceglaną. Obecnie do całego podziemia schodzi się z krypty, która przez odkopanie *baz* kolumn romańskich odzyskała swoją pierwotną wspaniałość. Znikła dawna ciasnota i wilgoć, a groby nasze istotnie świetnie się przedstawiają, pełne uroczystości i powagi.

— Dowiadujemy się, że niedawno uczniowie tutejszego Instytutu technicznego wysłali do Ministra oświaty Dr Stremayra i do Ministra Dr Ziemiałkowskiego deputacyę złożoną z kolegów, pp. Maryana Gawalewicza i Rudolfa Meyera, która uzyskać miała cofnięcie reskryptu ministeryalnego z d. 22 stycznia 1874, uznającego jak wiadomo, świadectwa z egzaminów odbytych w tutejszym Instytucie technicznym, za nieważne. Minister wyznań i oświaty przyjął wręczoną sobie petycyę bardzo przychylnie i przyobiecał załatwić ją korzystnie jak najrychlej, przyznając słuszność żądaniom w niej wyrażonym. Minister Ziemiałkowski przyrzekł zająć się sprawą petycyi i poprzeć ją usilnie.

— Od p. Fl. Hajka otrzymaliśmy 5 złr. na tutejsze ochronki.

— Odbieramy następujące pismo z powodu zdarzenia, wczoraj przez nas doniesionego:

Dnia 22 stycznia niewiadomy sprawca poprzecinał kilka obrazów wystawionych w salach Towarzystwa sztuk pięknych.

Dyrekcya czuje się w obowiązku oświadczyć, iż dla zapobieżenia powtórzeniu się na przyszłość podobnych wypadków, poleciła bezzwłocznie zdwoić nadzór, niemniej zarządziła wszelkie środki ostrożności. Co się tyczy samych uszkodzeń, takowe były tak nieznaczne, iż łatwo naprawione zostały.

Kraków d. 16 lutego 1875

z Dyrekcyi Tow. Przyj. Szt. Pięk.

— Obok dzieł ogromnych rozmiarów, zostaje niespracowanemu artyście jeszcze dość czasu do utworów mniejszych, które w swoim rodzaju niemniej mistrza zdradzają. Od dziś wystawiony jest w salach Towarzystwa sztuk pięknych w pałacu biskupim najnowszy obraz Matejki „Wernyhora“, który do końca tego miesiąca może być oglądany.

Na wystawę sztuk pięknych nadeszły także: krajobraz W. Leopolskiego „Po zachodzie słońca“ i Józefa Jaroszyńskiego krajobraz tatrzański „Pod Wysoką“.

— Donoszą nam, że p. Melania Więckowska fortepianistka z Warszawy zamierza w przejeździe swym za granicę dać tu koncert w piątek (19 b. m.). Młoda koncertantka talentem swym i zamiłowaniem zwróciła na siebie uwagę pierwszorzędnych wirtuozów, którzy jej świetną przyszłość wróżą.

— Jan Mąka, służący pod L. 371 przy ulicy Floryańskiej, znalazł onegdaj wieczorem podrzucone pod bramę domu parotygodniowe dziecię płci żeńskiej, które policya oddała do szpitala św. Łazarza.

— Zegarmistrz p. Jakób Goldwasser pod kościołem św. Idziego, złożył w policyi łyżkę stołową srebrną oznaczoną głoskami gotyckiemi C. D. i napisem; przyniesiono tę łyżkę na sprzedaż i zostawiwszy ją, nie pokazano się więcej.

— Policya aresztowała wczoraj Antoninę Hajdukiewiczownę, włóczęgę, za skradzenie bielizny przy ulicy Floryańskiej pod L. 328, i Teofila Dobrzańskiego z Królestwa Polskiego, który służył za ekonoma pod Wieliczką pod imieniem Sebastyana Romana, a sprzedawał on chustkę kobiecą wełnianą skradzioną z sanek.

— Dziś wyszedł Nr 4 *Szkiców społecznych i literackich* i zawiera: „Nasze towarzyskie stosunki;“— „Fata Morgana,“ (wiersz) przez Stanisława Grudzińskiego;— „F. H. Duchiński,“ (c. d.); — „Piosnka,“ (wiersz) przez Hugona Wróblewskiego;— „Z dziejów Unii,“ przez Juliana Bartoszewicza (c. d.); — „Noce florenckie“ z Henryka Hejnego, (fantazya); — „Szkoły żydowskie w Galicyi i kwestya ich reformy,“ przez L. Gl...ka (c. d.); — „Lwów,“ Korespondencya; — Zapiski bibliograficzne;— *Miscellanea.*

— Dnia 14 bm. odbył się u Namiestnika hr. Gołuchowskiego obiad na cześć jenerała Dormusa, który obchodził pięćdziesięcioletnią rocznicę swojej służby wojskowej. Dniem zaś poprzednio, składał jubilatowi swe życzenia lwowski korpus oficerów, wieczór zaś odegrano przed jego oknami serenadę.

— Donoszą nam z Łańcuta, że z balu danego dnia 2 bm. w pałacu łańcuckim na budowę szkoły miejscowej wpłynęło w ogóle 575 złr. 90 c., a po strąceniu wydatków zostało czystego 380 złr., które otrzymał komitet budowy. Hr. Alfredowa Potocka nie tylko oddała dla publiczności do zabawy salę i przyległe pokoje, ale nadto podejmowała obecnych.

— Jutro dają we Lwowie nową komedyę hr. Łączyńskiego p. t. „Pro publico bono.“

— Śpiewaczka opery krakowskiej panna Ćwiklińska pojechała do Lwowa na kilka gościnnych wystąpień, z których pierwsze wypada we czwartek.

— Namiestnik hr. Gołuchowski nadał stypendya z fundacyi swego imienia: 300 złr. dla młodzieży oddającej się sztukom pięknym, Olesińskiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie; dwa po 200 złr. dla uczniów szkół średnich i wyższych: Stan. Jan. Kan. Lukasowi, słuchaczowi filozofii we Lwowie i Kar. Józ. Czandernie, uczniowi gimn. w Kołomyi. O stypendya z tej fundacyi ubiegało się 227 uczniów.

— Czytamy w *Wieku*: Obszerne salony hr. Stanisława Kossakowskiego zaludniły się wczorajszego wieczoru przeszło dwustu reprezentantami wszelkich gałęzi inteligencyi miasta naszego. Tym razem środkowym niejako punktem tego świetnego zebrania był gość od tygodnia bawiący wśród nas, a który dziś właśnie opuścił Warszawę, hr. Stanisław Tarnowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. W ciągu wieczoru p. Klemens Podwysocki odczytał swojego przekładu ustęp z „Legendy wieków“ Wiktora Hugo. Pan Stanisław Kamieński wypowiedział piękny wiersz własnego utworu „Antoniusz;“ jest to jeden ustęp z całego cyklu poematów pod ogólną nazwą „Zgony rzymskie,“ pozostającego w tece autora, który, o ile wiemy, nigdy jeszcze płodów swego talentu nie powierzył drukowi. Później odczytał jeszcze p. Kamieński wiersz swój „Krzak paproci,“ którego treść osnuł na pieśni gminnej. Pan Wacław Szymanowski oddeklamował wiersz „Do Poezyi“ — wreszcie p. Kucharzewski, któremubyśmy palmę pierwszeństwa pod względem deklamacyi na wczorajszym wieczorze przyznali, wygłosił nieznany wiersz Deotymy „Trzy róże,“ który bezsprzecznie zaliczyć należy do najwdzięczniejszych kwiatów poezyi, jakie pod natchnieniem naszej improwizatorki wyrosły.

— Telegram z Southampton z 15 b. m. donosi, że parowiec Towarzystwa Lloyda północno-niemieckiego „Lipsk“, osiadłszy na mieliźnie pod Startpoint, dostał się znowu na wierzch. Podróżni, poczta i ładunek ocalone.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 15 lutego pochmurno, pod wieczór i w nocy pogoda; termometr od — 4·4 spadł wieczorem na — 12·6 R. Barometr zwolna opada; dnia 16 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 331·40, termometru — 17·6 R. Wiatr wschodni.

— We środę dnia 17 lutego: Sgo Sabina biskupa.

Sprawy sądowe.

W sprawie zniesienia „Opieki narodowej“

W swoim czasie podaliśmy sprawozdanie z rozprawy przed Trybunałem państwa o zniesienie stowarzyszenia „Opieki narodowej“ we Lwowie. Wyrok, jaki wydał w tej sprawie Trybunał państwa, brzmi w całej osnowie:

L. 13 z roku 1875. W imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. Trybunał państwa po odbytej na dniu 30 stycznia 1875 publicznej rozprawie, przy której byli obecnymi, jako przewodniczący: zastępca prezesa Trybunału państwa, Iwan Baron Apfaltrern, głosujący: książę Konstanty Czartoryski, Dr Maciej Dollenz, Dr Karol Habitinek, Alojzy Haekher, hrabia Edmund Hartig, Dr Maurycy Heissler, Dr Antoni baron Hye-Glunek, Jan Kiechl, Tadeusz Merkl, Dr Rudolf Ott, Dr Józef Suppan, trzymający pióro: Dr Edward Kauziani, w skutek zażalenia z d. 14 września 1874 l. 178 Waleryana Podlewskiego, Alfreda Młockiego i Kajetana Tetzlofa we Lwowie mieszkających a zastąpionych przez adwokata Dra Skwarczyńskiego, przeciw Ministerstwu spraw wewnętrznych z powodu naruszenia prawa stowarzyszenia się ustawą zasadniczą poręczonego przez rozwiązanie stowarzyszenia „Opieki narodowej“ we Lwowie i w skutek przedstawionej w tem zażaleniu prośby o zawyrokowanie:

1) że rozwiązanie stowarzyszenia „Opieki narodowej“ we Lwowie zarządzone rozporządzeniem c. k. galic. Namiestnictwa, z d. 9 kwietnia 1874 l. 3809 Pr. i c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 31 lipca 1874 l. 2947 jest naruszeniem, ustawami zasadniczemi poręczonego prawa tworzenia stowarzyszeń, a

2) c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, względnie skarb państwa ma zwrócić żalącym się, do dni 14 koszta sporu w swoim czasie policzyć się mające — po wysłuchaniu Dra Skwarczyńskiego, w imieniu żalących się, c. k. radcy ministeryalnego Dra Maurycego Schmerlinga w zastępstwie c.k. ministra spraw wewnętrznych, zawyrokował jak następuje:

Przez rozwiązanie stowarzyszenia „Opieki narodowej“ we Lwowie zarządzone rozporządzeniem c. k. galicyjskiego Prezydum Namiestnictwa z dnia 9 kwietnia 1874 l. 3809 pr. a zatwierdzone rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrrznych z d. 31 lipca 1874 l. 2947 nie zostało naruszone ustawą zasadniczą poręczone prawo żalących się tworzenia stowarzyszeń.

---

skrzinki suknią sukna cienkiego a potem uciekłem od niej; żonę też mam drugą a trzecią gamratkę, chłopcam też zabił za 18 zł., o którego chłopca skazano mie było na gardło, alem uciekł — a potym niechciał nic wyznać na męce. Potym gdy już szedł do grobu swego obiecanego, tedy dawał mistrzowi zł. 20, aby mu folgę uczynił, aby się mógł mścić, palić wsi okoliczne wiedząc u niektórych ludzi pieniądze, których niechciał wyliczyć u kogo, ale mówiąc, iż drugi zapłacze na matkę, co go porodziła: ale mistrzu będziesz tego chciał, ostawię cię panem wielkim. Niedługo a potym był już wzięt na szubienicę i niechciał nic więcej powiedzieć ale powiedziawszy to i obwołujący to po trzykroć, iż Koprka niechce wziąść na duszę na swoję, iż z nim żadnej zmowy niemiał ani o tym koniu, a tak go wolnym i dobrym na tym świecie ostawując, bo niewinien był nic — a w tym rzecz zamknął dał Panu Bogu duszę. — *A tho sije dzyalo w dzyen swyenteij Katarzynij Anno Domini 1587.* Dopisano inną, niezawodnie własną Pana Zarczyckiego ręką.

P. Kormańska Adanktowa kasztelanowa Czchowska była właścicielką Łętowni, wsi przyległej, należącej jednakże już do Mało Polski.

Dwa miesiące przd opisanem wypadkiem sprawa zakończyła się mniej tragicznie. Oto, co czytamy: *Feria III post Bartholomei proxima, coram Viceadvocato Martino Wrzal et juratis Mathia Mscisz et aleis 1587.* Stanąwszy obliczne stroni dwie ijako Anna Głąbowa strona żałosna ij Jan Kliepibieda strona pokutująca stroni zabitego męża swego, uczynili porównanie a przeproszenie między sobą, pokorne a wieczne. Na czo dlia liepsei moczi, o pokoj, o przegrażanie na wszelkiem miejscu ij od przyjacoł szwich, wistawili po sobie każdy z osobna rękojmie, jako Jan Kleipibida wystawił po sobie sąsiady, Jana Trojanczyka, Wojciecha Tręskę, Rogalę, Matisa Wacha, Wawrzyniecа Gawrona, Marcina Piwka, Wojciecha Karczmarza, Piotra Tęczę, Jana Szarzyńskiego. Thakże Anna Głąbowa wistawiła rękojmie otho wsitko czo niżej wirażono. Jako Stanisława Mecha, Macieja Bosego, Piotra Stopkę, Stanisława Kocla, Wojciecha Placzka Jana Nowaka, Pyotra Jaskołę. Czo przerzeczony Jan Kliepibieda z Dekretu uczynionego Jgo M. Pana Piotra Zarczickiego uczynionego według uchwały nowo uczynionej od króla zeszłego niedawno Stephana za głowę powinien płacić duplą to jest, grzywien dwadzieścia monety i liczby polskiej, s których wina pańska trzecia część ma być odłożona, y niema być karany na gardle, gdyż mu strona żałosna oto niestoji i prawo gorące wyszło (do 7 lat, 7 miesięcy, 7 dni, 7 godzin, *vide akt ex anno 1638).* Na to położył trzy grzywni do skrzynki gotowych, a panu winy czteri u karczmarza. Do czego Jan Kliepibieda powinien dołożyć grzywien dziesięć to jest trzy grzywni położyć do prawa za dwie niedzieli. A ostatek grzywien dziesięć położyć na czas na mięsopusti przyszłe.

Po innej sprawie pozostał się tylko urywek:

Testament sługi i jego gospodarza Wąsa.

W kaczmie w Budzki (na Budach część wsi Zarczyckiego) poczęstowała Gawnika sługę Wąsowego. A Wąs mu rzekł: Niezalecaj mi się jej. I zawołał go na dwór sługi, i mówił mu: Uczyń mi to, o coć będę mówił, dam ci, czego się niespodziejesz. A jąm mu rzekł: jeśliby dobrze, tedy uczynię. Zabij mi Gawinka. Pothim czoby żonę jego Wąsową utopił a jąm rzekł: Jakosz to by miało być? A on Wąs powiedział: Przynieć wody w ceber, a ja pobierę dzieci do karczmy, tedy w tenczas utopisz, coby nikt niewidział. Potym nie kazał żony, jeno pierwej Gawina jeszcze w zapusty. A tosz dopiero teraz poście kazał. I był Wąs w karczmie, a onemu kazał zabić Gawinka jako słudzę, i szedł do Gawina i siedział tam. I dziewka wyszła na dwór i on za nią i rzekł jej: Jakosz to ma być? A ona rzekła: Nie zabijaj w izbie ale na dworze. I kazała mu wyjść na dwór ojcu. I zabił go na dworze. I poszedł do domu. I Wąs przyszedłszy z karczmy spytał go: Jeśliś zrobił? A on rzekł: Zrobił ale niewiem, jeśli to będzie z mojem pożytkiem. A on rzekł: Nie frasuj się. A gdzieś go podział? A on rzekł: Leży na oborze: I rzekł mu: Idź, obieś go, by się niedorozumieli. I nie dał mu butów swojich obuć, ale swoje kurpie, bo się już był rozebrał. A miał Wąs pojąć Gawinkę, a sługa dziewkę jej.

Gawinowa namawiała Wąsa, coby jej mężem był a izby Gawina zabił. A półtora lata się jej trzymał. Tedy kiedy chodził do lasa Gawin, tedy go żona jego kazała zabić Wąsowi swego męża. Gawinowa namawiała Wąsa, coby żonę swoję zabił a z nią mieszkał. Zaś Gawinowa miała dać kopę Wąsowi przedawszy krowę a słudzę czasem zapłacić go, by Gawina zabił jej męża.

Potym dziewka... Na tem urywa się Wąsów testament. Może nadjechali goście do Pana Zarczyckiego.

Jeżeli w poprzednich aktach śledztwo zmieszane z wyrokiem: to już w lat 90 później jedno od drugiego dokładniej oddzielone. Wójtostwo posiadają na prawie emfiteutycznem Marchoccy. Wszakże pan Marchocki puścił folwark w dzierżawę wraz z prawem sadownictwa. Wiedzie tedy sądy Pan Walawski.

† *Actum ni villa Wola Zarzycka die 15 Julii Anno Dom. 1678.*

Zasiadło prawo, w którem osoby takowe były. Najprzód J. M. Pan Andrzej Mikołaj Walawski a natenczas Wójt i dzierżawca Wojtostwa Woliej Zarczyckiej. JM. pan Franciszek Walawski rodzony stryjeczny tegoż JMci, Uczciwy Adam Kałwa sendzia, Adam Lech, Walanty Kolus, Jędrzej Zagaja, Walanty Wiekiera przysiężni, Jakób Michalczyk, Stanisław Szarzyński, Wojciech Mołdoch, Wojciech Łyszczarz, Marcin Piotrowski, ci wszyscy ludzie z Wolej Zarczyckiej.

Inkwizycyja.

Z gromady wsi Wolej Zarczyckiej o złodzieja Wojciecha Pielki ze wsi rodem Kamienia, który okradł Stanisława syna Królowego we wsi Wolej Zarczyckiej, którego złodziejstwa dowód o nim takowy jest, iż on u Michała Kludysa w tejże wsi Wolej Zarczyckiej osiadłego tenże obwiniony złoczyńca Wojciech Piela przemiskiwał.

A te rzeczy pokradzione Królowemu synowi znalazła Maryna Matiaszowa weźnicy JM. P. Walawskiego żona, idąc do domu z pola z trawą i przyszedłszy do Walantego Wikiery, gospodarza swego, o tych rzeczach powiedziała. Ten Walanty Wiekiera tegoż momentu i czasu wziął sobie dla świadectwa Wojciecha Kuśnierczaka a sąsiada swego i pośli z tąż Maryną Matiaszową na to miejsce w pole i naleźli te rzeczy w koszuli uwinione białogłowskiej i te rzeczy do domu przyniósłszy, opatrzyli rozwinąwszy, które takowe były: Suknia czarna nowa chłopska, która się stała według szacunku ludzi prawnych złotych jedenastu; płótna miar konopnego surowego szesnaście z warsztatu tkackiego przez tegoż złoczyńcę wyrżniętego.

Inkwizytor pierwszy z gromady.

Przed sądem i prawem wojtowskiem zeznał to pod przysięgą Wojciech Kuśnierczak, iż Michał Kłodys powiedział przed tym Wojciechem Kuśnierczakiem i żona tegoż Kłodysa, że się przyznał tenże obwiniony złoczyńca Wojciech Piela do tych rzeczy znalezionych w życie, że przez niego Królowemu synowi pokradzione są, i te słowa tenże złoczyńca mówił do Kłodysa i żony jego, aby go w tej kradzierzy nie ostawiał; to zeznał pod sumieniem Wojciech Kuśnierczak.

Inkwizytor drugi.

Stanisław Kozicki, karczmarz z Uciska, zeznał to pod sumieniem, iż ten zwyż mianowany złoczyńca przyszedłszy do niego, przyniósł w sakiewkach przędzej konopnej sztuk dwie i siekierę bez toporzyska. Ale rzeczy tegoż mianowanego wzwyż syna Królowego pokradzione wzwyż mianowanemi złoczyńca.

Inkwizytor trzeci.

Jan Flis i z bratem w kupie mieszkający zeznali na tegoż obwinionego Wojciecha Pile, iż on przyszedł był przed lat dwunasta do Walantego Wiekiery na zagrodzie mieszkającego Wolej Zarczyckiej człeka, za którym złoczyńcą trzeciego dnia z pod Łancuta przyszli ludzie za suknią, którą poznali na nim, a przytem i ubranie błękitne, masła półfasek tejże pokradł Wojciech Piela i rzeczy wszystkie odebrali, a on sam w tym terminie uciekł.

Inkwizytor czwarty.

Michał Sieńko zeznał dobrowolnie przed tymże sądem, iż u tego obwinionego złoczyńcy przed lat czternastą kupił w karczmie Woli Zarczyckiej przy ludziach ubranie paklakowe, które ukrad we wsi Białobrzegach pod Łancutem, i insze rzeczy, jako słyszał tenże Michał Sieńko od ludzi, że i pieniądze, masło z półfaskiem z temi zarówno ubraniami pokradł, za którym ludzie złoczyńcą przybiegli, ale im w oczach postrzegłszy onych, we wsi Wolej Zarczyckiej uciekł.

Inkwizytor piąty.

Grześ Sieńko zeznał, że przed laty czternastą tenże złoczyńca obwiniony przedał bratu rodzonemu jego ubranie błękitne paklakowe, które ukradł pod Łancutem.

Inkwizytor szósty.

Mikołaj Kucharz na wsi mieszkający zeznał, iż ten obwiniony złoczyńca przed lat czternastą ubranie paklakowe błękitne ukradł i przedał w karczmie Wolańskiej.

Inkwizytor siódmy.

(Miejsca próżne.)

(*Dokończenie nastąpi*)

Powody:

Rozporządzeniem z d. 31 lipca 1874 l. 2947 zatwierdziło Ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze odwołania się rozwiązanie stowarzyszenia „Opieki narodowej“ we Lwowie: „ponieważ stowarzyszenie to przekroczyło granice swej statutami oznaczonej działalności i nie odpowiada już warunkom swego prawnego istnienia.“

To motywowanie zupełnie odpowiadające postanowieniom §. 24 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15 lipca 1867 wcale nie jest zawisłem od tego, czy stowarzyszenie „Opieki narodowej“ było politycznem stowarzyszeniem, czy nie,—a zastępca c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych wypowiedział wyraźnie przy publicznej rozprawie, że Ministerstwo to nie podziela zapatrywania c. k. galic. Namiestnika, według którego stowarzyszenie to politycznem być miało i dla tego rozwiązanem zostało, że nie zastosowało statutów swoich do postanowień §§. 30 do 33 ustawy o stowarzyszeniach.

Dla tego też odpada dla Trybunału państwa wszelki powód wdawania się w ocenienie wywodów przez żalących się, zarówno w pisemnem zażaleniu, jako też przy ustnej rozprawie przytoczonych, z jednej strony przeciw uprawnieniu rządu, uznawania później i bez dopuszczenia się ze strony stowarzyszenia przekroczenia statutów, takiego stowarzyszenia za polityczne, które przy zawiązaniu się za niepolityczne uważane i uznane zostało, — a z drugiej strony przeciw pierwotnemu motywowaniu rozwiązania „Opieki narodowej“ ze strony c. k. galic. Namiestnictwa opartemu na rozporządzeniu Ministerstwa z d. 20 maja 1873 l. 4815 w sprawie krakowskiej filii w mowie będącego stowarzyszenia.

Obecnie może się jedynie o to rozchodzić, czy zarządzone rozwiązanie stowarzyszenia usprawiedliwić się daje powodami, przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przytoczonemi, to jest: przekroczeniem granic działalności statutami określonych i odpadnięciem warunków prawnego istnienia stowarzyszenia.

Celem faktycznego uzasadnienia tych powodów rozwiązania, przytoczyło c. k. ministerstwo:

1) że Stowarzyszenie w chwili, w której po największej części istnieć przestały pobudki pierwotne, wypływające z politycznych wypadków lat 1863 i 1864 założenia tego stowarzyszenia, — nietylko przeciągało byt swój, ale nadto działalność swoją rozszerzało; i w ostatnich latach rozciągnęło ją także na emigrantów dotąd we Francyi osiadłych, których byt zakwestyowanym został wypadkami z roku 1870 i ich następstwami;

2) że skutkiem tego powstają rozmaite niewłaściwości i obawy wywołane napływem licznych, do Galicyi nieprzynależnych żywiołów, przyciąganych działalnością Stowarzyszenia, nareszcie

3) że słowa zawarte w rachunkowem sprawozdaniu komitetu zarządzającego stowarzyszeniem za czas od 1 lutego 1871 do 30 stycznia 1872 r., odczytane przez zastępcę c. k. rządu przy publicznej rozprawie wykazują, iż dążność stowarzyszenia w kierunku narodowo-politycznym sięgała poza cele stowarzyszenia dobroczynnego.

Uwzględniwszy rozciągłe i elastyczne brzmienie § 1 przedłożonych statutów, nie potrzeba dalszych wywodów na to, iż przytoczone okoliczności nie stanowią przekroczena statutów. Te statuta nie ograniczają bowiem opieki stowarzyszenia, ani do wynikłości wypadków z lat 1863 i 1864, ani też do osób przynależnych w Galicyi; a narodowa dążność stowarzyszenia jest już w statutach tak wybitnie nacechowaną, że w podniesieniu jej z naciskiem w sprawozdaniu rachunkowem tem mniej zawartem być może przekroczenie statutów, ile, że do tego oczywiście jakaś czynność jest nieodzownie potrzebną.

Natomiast uznał c. k. Trybunał państwa za uzasadnione wywody c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, że zaszły takie zmiany w ogólnych stosunkach, iż stowarzyszenie wskutek nich już nie odpowiadało warunkom swojego prawnego istnienia.

Zbytecznem byłoby bowiem dowodzić, że stowarzyszenie, w którego żądaniu narodowa dążność z takim naciskiem podniesioną jest, jak przy Opiece narodowej, daleko ściślej związane jest z ogólnemi wypadkami historycznemi i politycznemi, że takie wypadki daleko bliżej je dotykają, aniżeli to miejsce mieć mogłoby przy zwykłem stowarzyszeniu dobroczynnem, nie mającem takiej cechy; że mianowicie stowarzyszenie takie wskutek zewnętrznych od niego zupełnie niezawisłych wypadków znaleść się może w obec zadań, które jakkolwiek zupełnie zawarte w ramach działalności statutami przepisanej, — ze stanowiska publicznego takie przyjmują rozmiary, — i takiej nabierają doniosłości, iż działalności stowarzyszenia nadają znaczenie, które nie było i nie mogło być wzięte pod rozwagę przy zatwierdzaniu statutów onego, ponieważ podówczas nie istniały wcale okoliczności, upoważniające do wniosku, iż działalność ta z czasem nabrać zdoła takiego znaczenia.

Taka zmiana zewnętrznych stosunków zaszła w obecnym wypadku wskutek zupełnej zmiany stanowiska, jakie obecny rząd francuski zajmuje do polskiej emigracyi, odmiennie do stanowiska zajmowanego przez dawniejszy rząd francuski do niej. Opieka Narodowa mogła wprawdzie w tej zaszłej zmianie, ze stanowiska swej działalności narodowej i dobroczynnej widzieć się pobudzoną do wzmożenia wysileń, do zdwajania ofiar; jednakowoż usiłowania zostały przez to w takim kierunku i na taki przedmiot zwrócone, które przy zawiązywaniu stowarzyszenia i przy składaniu statutów musiały leżeć poza granicami własnych jej obliczeń, gdyż wówczas właśnie liczyć musiano na wręcz przeciwne postępowanie rządu francuskiego, i na wręcz odmienny stan stosunków emigracyi.

Jeżeli zatem stosunki zewnętrzne takiej uległy zmianie, że bez jakiegokolwiek przewinienia ze strony stowarzyszenia „Opieki narodowej“ ani też ze strony jej kierownictwa, jedynie wskutek zmiany ogólnego położenia w świecie, i przez nieodzowną siłę przyciągającą takiego narodowego dobroczynnego stowarzyszenia, niebezpieczeństwo zagraża, a nawet w znacznej części już ziściło się, że odtąd Galicya nabierze dla polskiej emigracyi tego znaczenia, jakie dla niej przedtem Francya miała; jeżeli oddziaływanie tych stosunków na kraj pod względem materyalnym i politycznym seryo i wybitnie przedstawia się, to przyznać należy, że w samej istocie istniały powody, wskutek których przy zaszłej zmianie w położeniu i jedynie z powodu tej zmiany stowarzyszenie „Opieki Narodowej,“ nie może już być uważane za odpowiadające tym warunkom bytu prawnego, które istniały w czasie założenia onego.

Wobec takiego stanu sprawy, nie mógł zaś c. k. Trybunał państwa uwzględnić niniejszego zażalenia.

Co do żądania zwrotu kosztów sporu, w zażaleniu przedstawionego, które według zestawienia postanowień §§ 34 i 35 ustawy z dnia 18 kwietnia 1869 r. L. 44 Dz. u. p. nie wydaje się orzeczenia, gdyż zastępca żalących się odstąpił od tego żądania przy publicznej rozprawie.

W Wiedniu d. 31 stycznia 1875 r.

C. k. Trybunał państwa.

Dr *Kauziani* wł r.
Apfaltrern wł. r.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy).

Według doniesień dzienników wiedeńskich sąd uchwalił postawić przysięgłym dziesięć pytań, z których cztery odnoszą się do punktu pierwszego — rozdzielenie 1,900,000 zł. między koncesyonaryuszów, — następne zaś sześć pytań do dalszych sześciu punktów, które prokuratorya utrzymała; zatem po jednem pytaniu do każdego punktu. Wczoraj odbył sąd posiedzenie w celu sformułowania tych pytań, i zaprosił na nie prokuratora i obrońcę, aby zdanie swoje objawili co do stylizacyi rzeczonych pytań.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15 i 16go lutego.

Przez parę tygodni dowozy zboża na targi graniczne na Baranie odbywane, bywają dość dobre, jednak ruch i chęć kupna z powodu stagnacyi w handlu zbożowym, jaka prawie na wszystkich targach krajowych i zagranicznych zapanowała, są słabe. Ceny z wielką trudnością utrzymują się, a niektórych produktów nawet ciągle spadają. Kupców zagranicznych nie było na targu. Najwięcej zakupywali tutejsi spekulanci zbożowi.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 31·— do 34½ złp., białą od 32 do 35 złp., żółtą od 29 do 32 złp., żyto piękne 227 funt. od 24 do 26·10 poślednie od 23 do 24, jęczmień piękny 202 funt. od 22 do 22½, na paszę od 20 do 21½ złp., owies 138 f. od 16 do 17 złp., wykę 252 funt. od 30 do 31, groch 252 funt. od 33 do 34 złr.

Przy cokolwiek większym dowozie, a zmniejszonej chęci kupna na dzisiejszy targ kleparski, ceny prawie wszystkich produktów ponownego doznały spadku, lub też z trudnością nawet najlepsze gatunki zaledwo utrzymały się przy cenach na ostatnim targu praktykowanych.

Płacono za pszenicę czerwoną 192 funt. od 7·90 do 8·50, białą od 8·25 do 9·—, żółtą od 7·25 do 8·—, żyto piękne polskie 182 funtów od 6·20 do 6·60, żyto podolskie od 6·— do 6·20, jęczmień dla browarów 159 f. od 5·50 do 6·—, jęczmień na paszę 4·90 do 5·30, owies 114 f. od 4·25 do 4·50, groch 202 f. od 8·75 do 9·25, koniczynę czerwoną 202 f. od 42 do 50, białą od 50 do 63 złr, fasolę od 10·50 do 12·—, rzepak 171 f. od 10·25 do 10·75.

Głos ministra w sprawie kolei żelaznych.

Komisya kolejowa Izby deputowanych Rady państwa używa, jak wiadomo wszelkich środków, ażeby na ministrach handlu i finansów wymódz jasne oświadczenie względem zasad, jakiemi się w udzielaniu pomocy podupadłym kolejom austryackim rządzić zamierzają. Komisya skorzystała z obrad nad petycyą kolei *Praga-Dux*, żądającej od ministerstwa pożyczki 1-go miliona na wybudowanie nieodzownej dla niej małej odnogi, ażeby na nowo kwestyę tę poruszyć. Minister handlu nie wyjawił swego zdania mimo wszelkich nalegań, minister zaś finansów oświadczył, że jego zdaniem, zlewanie się słabszych kolei z silniejszemi jest jedynym środkiem zaradzenia złemu, i w tej mierze zupełną gotowość do dawania wszelkich ułatwień zawsze okazywać będzie, drobnych zaś pomocy udzielić tylko może ministerstwo w razach wyjątkowych, uważając ten środek za kosztowny, a jednak radykalnie złemu nie zapobiegający. Z tego oświadczenia wnosić możemy, że i oczekiwany program ministeryalny w sprawie kolejowej nie pójdzie dalej, że się przeto kolej Albrechta pomocy nie doczeka, a skończy się wszystko na drobnych korzyściach przyznanych kolei łupkowskiej i vorarlbergskiej, jeśli je komisya w Izbie popierać będzie.

Peszt 13go lutego. *(Targ zbożowy).*

Przy słabym obrocie, kukurudza cokolwiek mocniej, inne produkta bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·55 do 4·65, na 89 funtów po 5·20 do 5·25 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·75 do 3·80 za 80 f.; jęczmień po 2·70 do 3·10 za 70 funt.; owies po 2·02 do 2·05 za 50 f.; kukurudza stara po 3·05 do 3·10, nowa 2·90 do 2·95. Proso po 3·05 do 3·10, olej po 21 złr., spirytus po 42 złr.

Wrocław 13go lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 19·60 mar.; żyto na 200 f. cł. po 16·10 m.; owies na 200 f. cł. po 17·50; rzepak na 150 f. brutto po 25 marek; olej po 54 marek; spirytus na 100 Trallesa po 52·60 marek, na marzec, kwiecień 54·46 marek.

Przyjechali do Krakowa od dnia 15 do 16go lutego.

HOTEL SASKI: Józef Derych wł. dóbr z Cianowic, Bronisław Homolacs wł. dóbr z Rzędowic, Edward Stanowski wł. dóbr z Owczar, August Antes kupiec z Wiednia, Stanisław Derych z żoną wł. dóbr z Podola Rosyjs., Maciej hr. Łubieński wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Skarbek Borowski wł. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 lutego. Mac-Mahon naradzał się z wielu osobami. Utworzenie gabinetu napotyka na ważne trudności. Sądzą, że gabinet nie będzie złożony, dopóki Zgromadzenie narodowe nie oświadczy się stanowczo co do ustaw konstytucyjnych.

Paryż 14 lutego. *La France* mniema, że nowy gabinet utworzony będzie na podstawie artykułu konstytucyi Wallona, za pomocą nowego złączenia się obu środków izby.

Paryż 15 lutego. Położenie wcale się od wczoraj nie zmieniło pod względem utworzenia gabinetu. Nikt nie przyjmuje na siebie misyi złożenia ministerstwa, zanim będzie rozwiązana sprawa ustaw konstytucyjnych. Komisya 30-tu obradować dziś będzie nad wnioskami Waddingtona i Vautraina o senacie. Lewica odrzuca dotąd projekt Waddingtona, a prawy środek przeciwny jest projektowi Vautraina. Sądzą, że Zgromadzenie narodowe jutro się o tem wyrazi.

Paryż 15 lutego. *Le Soir* donosi o składzie ministerstwa: Podstawa w duchu poprawki Wallona. Ministrowie: Decazes, Cissey, Bodet, Waddington, Wallon, Say, Laboulaye, a prezesem izby Audiffret-Pasquier.

Londyn 15 lutego. Dziś we wszystkich kościołach katolickich odczytano encyklikę papieską o roku jubileuszowym. Urząd skarbowy (minister skarbu) powołując się na reskrypt z d. 3 czerwca 1873 r. wydał okólnik, w którym najsurowiej zabrania urzędnikom ogłaszania wiadomości urzędowych i nagania udział urzędników w dziennikarstwie, grożąc surową karą. Po długiej nieobecności wrócił dziś Gladstone do Londynu.

Madryt 13 lutego. Król przybył tu i z dworca kolei udał się konno do pałacu. Zaprzeczają tu twierdzeniom Karlistów, iż w bitwie 3go bm. wojsko królewskie straciło 7000 ludzi. Dowódca armii środkowej wszedł do Chelva.

Belgrad 14 lutego. Sejm uchwalił zniżenie lat służby wojskowej z trzech na dwa w stałem wojsku, również postanowienie, iż tak najstarszy syn jak jedynak obowiązani są do służby wojskowej. Rząd przedłożył sejmowi umowę pocztową berneńską.

Belgrad 14 lutego. Stu obywateli belgradzkich zaprotestowało w *Vidovdan* przeciw postępowaniu Omladiny na sejmie i przypomina słowa ks. Michała, że należy przedewszystkiem bronić kraju od anarchii.

Es kriselt — nowe słowo utworzone przez prasę wiedeńską, do nacechowania sytuacyi, która się tak dotkliwie czuć daje w przesileniu węgierskiem. O kryzys gabinetowéj w Wiedniu uciszyło się nieco, ale w Peszcie *es kriselt* na piękne, a dzienniki wiedeńskie pocieszają się lub cieszą się — nie wiemy — że także w Berlinie *es kriselt*. W każdym razie rezultat przesilenia berlińskiego, czy hr. Eulenburg wystąpi albo nie, dla Wiednia pozostanie obojętnym.

Rzecz inna, czy będzie dalej Bitto-Ghyczy, czy Tisza. Bo telegram wczorajszy zbyt się pospieszył z przyjęciem dymisyi przez N. Pana. Sprawa przesilenia stała tak, jak ją podaliśmy na tem miejscu, a wczoraj znów tak, jak ją dziś streścił list wiedeński (bez znaku). W dziennikach mnóstwo wersyj: Bitto wyjechał do Peszt konferować; Tisza przyjechał do Wiednia dla porozumienia się, i mnóstwo takich sprzeczności. Półurzędowa *Montags-Revue* w tak zwanym *Nachtragu* pisze, „że ministeryalna kryzys węgierska nie zmieniła się znacząco. Cesarz nieprzyjął z góry dymisyi gabinetu Bitto, zatrzymał swoją decyzyę do chwili, gdy możliwą będzie kombinacya ministerstwa mającego zapewnioną silną większość parlamentarną. Bitto, który oświadczył, że tylko pod warunkiem, aby cały jego programat się utrzymał, może pozostać ministrem, traktuje teraz z Kolomanem Tiszą, w celu otrzymania od niego rozwinięcia jego programu i dowiedzenia się, czy i w jaki sposób porozumienie się przywódców lewicy może być dopiętem. Kombinacya Tisza-Sennyey-Lonyay nie jest absolutnie wykluczoną, ale bardzo jest nieprawdopodobną. Szczególniéj nadzwyczajne zasługi hr. Lonyaya nie są jeszcze wszędzie zapomniane.“ Tak *Montags-Revue*.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa, z którego sprawozdanie powyżej, postawił p. Czajkowski wniosek podpisany przez delegacyę polską, tyczący się kolei żelaznych w Galicyi. Następne posiedzenie jutro.

Ucichło teraz o planach pruskich względem zaboru Holandyi, lubo po wojnie francuskiej przedmiot ten był ciągle poruszany po dziennikach a dawała do tego pierwszą sposobność myśl odstąpienia Francyi Luxemburga. Ale chociaż teraz ucichło, wszelako od czasu do czasu jakiś głos odosobniony przypomina ten plan. Otóż wyszła niedawno broszura angielska ostrzegająca Anglię przed zamachem Prus na Holandyę. W tych dniach zaś wyszedł w Amsterdamie przekład tej broszury na język holenderski, opatrzony godłem wyjętem z korespondencyi amsterdamskiej do *Gaz. Kolońskiej* z d. 28 stycznia. Korespondencya ta powiada, że Holandyi grozi niebezpieczeństwo na przypadek nowej wojny Niemiec z Francyą, bo za słaba, by bronić swojej neutralności, a niemogąc zasłaniać Niemiec, musiałaby dopuścić okupacyę wojsk niemieckich we własnym interesie Niemiec. Mimo więc szczerych życzeń Niemiec, położenie Holandyi nie jest wolne od niebezpieczeństwa.

Marszałek Mac-Mahon pragnie natychmiast korzystać ze zwycięstwa odniesionego przez rząd w odrzuceniu ustawy senackiej i uważa obecną chwilę za stosowną do powołania nowego gabinetu, któryby zniósł się z większością parlamentarną, by zapewnić sobie trwałość i niedopuścić do uchwalenia nowych projektów o składzie senatu, jakie stawiają Vautrain i Waddington, a nowy gabinet wniósłby zaraz nowy projekt ustawy senackiej. Mniemano, że skład nowego gabinetu będzie następujący: Broglie a Décazes, Mathieu-Bodet, Cailloux, Grivart i Cissey utrzymaliby się na ministerstwie, natomiast wystąpiliby: Cumont, Tailhand, Montaignac i Chabaud-Łatour. Ministrem marynarki zostałby bonapartysta, admirał La Roncière le Noury. Sprawa rozwiązania Zgromadzenia narodowego jeszcze nie załatwiona odrzuceniem nagłości. Lewy środek nie głosował za rozwiązaniem, sądząc, że przyjdzie jako tako do uchwalenia nowych ustaw, ale teraz głoszą, że Kazimierz Perier wniesie jeszcze raz w innej formie rozwiązanie.

Zgromadzenie wersalskie miało wczoraj obradować nad wnioskami o senacie pp. Vautrain i Waddingtona. Ostatni podaje projekt złożenia senatu w połowie z wyborów z Rad departamentowych (patrz artykuł wstępny dzisiejszy), w drugiej połowie zaś mianowany przez Prezydenta rzeczypospolitej, kolonie, Zgromadzenie narodowe i Instytut francuski. Vautrain proponuje wybory pośrednie, tak, aby każda gmina powszechnem głosowaniem wybierała na każdych stu wyborców, jednego prawyborcę. Takich prawyborców byłoby na całą Francyę 160 do 175 tysięcy. Ci dopiero zbieraliby się w miastach kantonalnych, i na każdy departament wybierali trzech senatorów. Senat więc składałby się blisko z półtrzecia sta członków.

Parlamentowi angielskiemu przedłożone zostały d. 11 bm. akta tyczące się konferencyi brukselskiej. Z nich są tylko dwie depesze ważne: pierwsza z d. 26 września 1874 r., od Westmanna do hr. Szuwałowa, znaną jest dawno; druga zaś jest to depesza lorda Derby z d. 20 stycznia br., odmawiająca udziału w drugiej konferencyi. Na tę depeszę odpowiedział ks. Gorczakow, ale odpowiedzi tej niema jeszcze w aktach parlamentowi przedłożonych. Ks. Szuwałow zażądał odwołania swego z Londynu i uważa depeszę Derbego za osobiste ubliżenie. Nie wiadomo dotąd, jak sobie postąpi Francya wobec odmowy angielskiej, ale ze względu, że kilku posłów państw mniejszych miało w Londynie poufnie oznajmić, że rządy ich pójdą za przykładem Anglii, rozchodzi się wieść w Londynie, że cesarz Aleksander odroczy zwołanie konferencyi do nieoznaczonego czasu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 16 lutego. Wydział reformy podatkowej uchwalił pierwszy punkt wniosków komitetu, w tem brzmieniu: Komitet uznaje konieczność zaprowadzenia podatku osobowego i dochodowego obok zarobkowego; wprawdzie żywi on różne obawy przeciw projektowi rządowemu o podatku zarobkowym, mniema jednak, iż podatek ten może służyć za podstawę obrad.

Wiedeń 16 lutego *(pryw.)* Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei arcyks. Albrechta odroczyło się na wniosek akcyonaryusza frankfurckiego Loewenika, na pięć tygodni i wybrało komitet złożony z siedmiu członków w celu rozpatrzenia się w sprawozdaniu z czynności i we wnioskach Rady zawiadowczej, która w tym względzie na najbliższem ogólnem zgromadzeniu zda sprawę. Wnioski Rady zawiadowczej streszczają się w redukcyi kapitału zakładowego o 3 miliony akcyj i o 4½ miliony prioritetów, w wypuszczeniu 6 milionów pożyczki prioritetowej, przynoszącej procent w złocie, z której naprzód ma być wydanych 4 miliony, a reszta dopiero po zatwierdzeniu nowego zgromadzenia ogólnego a to na pokrycie długów bieżących w ilości 2,282,300 złr. Żywe rozprawy wywiązały się z powodu zgłoszenia się żądań Towarzystwa przy likwidacyi ogólnego banku austryackiego; w rozprawach tych brali udział akcyonaryusze Loewenik, Dr Stirner, Dr Maendl, w końcu Stirner (reprezentant grupy Erlangera) wniósł do protokółu wniosek swój, aby zgłosić się z żądaniami Towarzystwa. Do komitetu śledczego wybrani: Loewenik i Rauheim z Frankfurtu.

Wiedeń 16 lutego w południe. Proces Ofenheima. W obrębie sali przeznaczonym dla sądu, siedzieli bar. Lichtenfels, Namiestnik Górnej Austryi, zastępca naczelnego prokuratora Edward Liszt. Pisarz odczytał dziesięć pytań przez sąd ustanowionych. Obrońca Dr Neuda zwraca się przeciw czwartemu pytaniu (pytanie ewentualne), które tyczy się udzielania korzyści Brasseyowi przez Ofenheima. Prokurator oponuje temu. Sąd postanawia pytanie to wyłączyć. Następnie zabiera głos prokurator bar. Lamezan dla postawienia wniosków końcowych.

Wiedeń 16 lutego, godz. 2 m. 40. Proces Ofenheima. Prokurator mówi: Znaczenie niniejszego wypadku prześciga daleko miarę wszystkich dotąd znanych wypadków tego rodzaju. Znaczenie jego leży przedewszystkiem w osobie oskarżonego, następnie w rzeczy, o którą chodzi. Było nakazane koniecznością w państwie opartem na prawie, stawić oskarżonego przed sąd. Tu zasada przychodzi do rozstrzygnięcia. Lud niech wyda wyrok, czy prokuratorya państwa, pojmując co jest dozwolone, pozostała w tyle za duchem czasu. Następnie prokurator zbija zarzut nienawiści, wskazując kilkoletnie walki między rządem a jlnym dyrektorem Ofenheimem. Rząd państwa dobrze urządzonego był obowiązanym zjednać sobie powagę i dowieść, że w obliczu prawa wszyscy są równi. Czy minister handlu Banhans, będąc przesłuchiwany, okazał się nienawistnym? czy odwrotnie, nie zrobiono przeciwnego spostrzeżenia, że wrząca nienawiść tego człowieka przez usta swego obrońcy prawnego rzuciła się z całą zaciekłością śmiało wystrzelonego oszczerstwa przeciw członkowi rządu, który tylko obowiązku swego dopełniał? Jakkolwiek wiele dało się tu słyszeć głosów, nie usłyszeliśmy dotąd jednego ważnego głosu, to jest, głosu sumienia. Prokurator objaśnia następnie erę ekonomicznego rozkwitu i zaprzecza, aby istota stowarzyszenia tylko na takiej moralnie potępionej podstawie mogła być wzniesioną. Co się tyczy świadków, nadmienia prokurator, że wielu zwolenników oskarżonego dostarczyło smutnego świadectwa zepsucia własnego ducha. Prokurator rozbiera pojęcie oszustwa i następnie przechodzi do rozbioru czynności, które zostały udowodnione w postępowaniu dowodowem.

Paryż 16 lutego. Zgromadzenie narodowe obradując nad kredytami dodatkowemi, zastrzegło sobie rozstrzygnięcie względem pensyj dla byłych urzędników cesarstwa, dopóki ostatecznie nie orzecze co do wniesionej rewizyi etatu pensyj. Grupy lewicy układają się z prawym środkiem o ustawę senacką. Prawica zamierza dziś wnieść, aby udzielić Mac-Mahonowi prawo *veto* i prawo rozwiązania izby, oraz aby Zgromadzenie narodowe było co dwa lata odnawiane przez wystąpienie trzeciej części członków. Żądaną będzie dla tego wniosku nagłość. — Infant don Sebastian umarł (syn infanta Piotra, urodzony r. 1811). — W procesie jenerała Wimpffena wytoczonego Pawłowi Cassagnac, ten ostatni został uznany niewinnym, a oskarżyciel skazany na koszta procesu.

Londyn 15 lutego. W izbie niższej oświadczył podsekretarz stanu Bourke, że rząd zalecał królowej uznanie króla Alfonsa, gdyż rząd jego faktycznie jest ustalony. Listy uwierzytelniające dla posła angielskiego w Madrycie odejdą natychmiast. W izbie wyższej oświadczył Derby odpowiadając na interpelacyę, iż układy względem zawarcia traktatów handlowych z księstwami Naddunajskiemi prowadzone są jeszcze. Nie zachodzi żaden powód obawy naruszenia pokoju. Wszystkie mocarstwa są z sobą w zgodzie co do tego, iż księstwom Naddunajskim musi służyć prawo zawierania traktatów handlowych. Niektóre państwa przewidywały wszelako, odmiennie od zapatrywania się Anglii, iż Księstwa posiadają już to prawo przez traktat z Portą zawarty i nie potrzebują pozwolenia Porty.

Londyn 15 lutego. Zaprzeczają pogłosce o zupełnem usunięciu się Gladstona od życia parlamentarnego. Jak *Morning Post* donosi, Artur Kemball mianowany został komisarzem angielskim w sprawie zatargów turecko-perskich o granicę obu państw; odjeżdża on w początku marca. Na konferencyi tej będzie także Rosya reprezentowaną.

Kursa. Wiedeń 16 lutego o godz. 2 m. 10 po południ. Renta papierowa 70·90 — Renta srebrna 75·80 — Losy z r. 1860 112·50 — Akcye Banku Narodowego 961. — Akcye kredytowe 220·— — Londyn 111·35 — Srebro 105·60 — Napoleony 8·90.— Dukaty 5·27—·— 100 Reichs-Mark 54·70. — Lombardy 132·50. — Losy z r. 1864 141·— — Akcye kolei Karola Ludwika 233·75 — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 143·— Akcye kolei węg. półn.-wschod. 113·— — Akcye kolei węg.-wschod. 53·— — Losy tureckie 55·10 Obligacye indemn. galicyjskie 88·25— Losy prem. węg. 82·75— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 128·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 151·50 — Akcye franko-węgier. 60·—·— Akcye franko-austr. 49·50 Tal. 164·— — Ruble 154·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 lutego.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 —
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	153 75
Pruskie Reichsm. za 100 M.	55 —	54 25
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 00	8 84
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 75	84 25
4% listy zastaw. „ „	76 50	74 50
5 „ listy zastaw. „ „	86 50	85 —
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 50
Listy hipoteczne	90 50	90 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 50	97 50
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	97 50	96 25
Losy prem. węg.	— —	— —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	235 50	233 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	236 —	233 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 25	94 25
4 „ „ „ „ „ II. „	95 75	94 75
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 60	90 50
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 —	79 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	36 —	34 —
Wiedeń 15 lutego.		
4% zjednocz. dług. państ. bank.	70 95	70 85
„ „ „ srebr.	75 90	75 80
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 25
„ „ „ galicyjskie	85 50	85 20
„ „ „ bukowińsk.	83 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	76 40	75 80

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 70	97 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 90	94 75
4 „ galicyjskie	— —	76 —
5 „ „	86 20	85 80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 —	99 —
5 „ węgierskie listy	86 75	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 50	96 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	— —	127 50
6 „ Banku gal. hipot.	90 25	90 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	272 —
„ „ „ 1854	105 50	105 25
„ „ „ 1860	113 25	113 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 50	115 —
Losy pożyczki z r. 1864	141 50	141 —
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 50
„ Comorente	22 50	22 —
„ Kredytowe	167 25	166 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 50	94 50
„ księcia Salm	34 —	33 50
„ „ Palfy	27 —	26 50
„ „ Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	55 25	55 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	966 —	964 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	220 25	220 —
Żeglugi parowej na Dunaju	442 —	440 —
Kolei północnej Ferdynanda	1952	1948
Kolei rządowej fr. a.	288 —	287 —
„ zachodniej c. Elżbiety	185 50	184 50
„ Południowej	133 50	133 —
„ Galicyjskiej	234 60	234 —
„ Czerniowieckiej	143 —	142 50
„ Albrechta	74 —	73 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 —	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	144 —	143 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	126 50	126 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	189 50	189 —
„ wschodnio-węgierskiej	53 —	52 50
„ austryack. półn.-zach.	150 50	150 —
„ Franciszka Józefa	160 —	159 50
Banku anglo-austryackiego	137 50	137 25
„ anglo-węgierskiego	16 —	13 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	208 50	208 —
Banku franko-austryackiego	50 25	50 —
„ franko-węgierskiego	60 25	60 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 25	62 75
„ austryack. związkow.	36 75	36 25
„ dla obrotu ogólnego	91 50	91 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	27 25	26 75
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 —	83 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 25	93 75
„ Emisya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	— —	143 25
„ Emisya z r. 1867	— —	139 —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 75
„ Bony 1875—1876 6%	— —	124 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	96 —
„ „ „ 100 zł. w. a.	92 25	91 75
„ „ „ w srbr. 5%	105 50	105 20
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	92 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	96 50	96 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	101 25	100 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 —
Emisya z. r. 1867	— —	86 20
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	78 50	— —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 —	92 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	76 —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 23	11 16
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 75	105 65
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Lwów 15 lutego.		
Dukat holenderski	5 21	5 13
„ cesarski	5 23	5 17
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 30	85 70
„ „ „ „ „ 4„	76 50	75 85
„ „ Banku hipoteczn.	90 50	89 90
Obligi indemn. bez kuponów	85 90	85 15
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	236 —	234 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	235 —	233 —
Warszawa 13 lutego.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 05	94 75
„ „ 2 „ „	95 50	95 20
„ kupon „	— —	0 56
„ „ nowe „ „	91 30	91 00
„ kupon „	— —	0 70
„ likwidacyjne „ „	79 70	79 40
„ kupon „	— —	80
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 —	91 —
„ „ bydgoska	72 50	72 —
„ „ terespolska	— —	115 75
„ „ łódzka	101 —	100 —

Dowiedzieliśmy się, że ktoś pisuje w naszem imieniu bezimienne a potwarcze listy na duchownego pasterza naszego. Najściślejsze przez nas zarządzone dochodzenie okazało, że nikt z parafian w spotwarzaniu nie ma udziału, w skutek czego oświadczamy, że fabrykant anonimów jest **fałszerzem** i podłym **oszustem**, którego skoro wytropimy przed kratki kryminalnego sądu powołać nie omieszkamy.

Imieniem zwierzchności gminy Poręby

Wojciech Ziemba, wójt,
Franc. Mastalski, asesor,
Konstanty Wojewoda z Alwerni,
Piotr Leszczyński z Brodeł,
Antoni Noworyta, wójt,
F. Mastalski z Okleśni,
Tomasz Grela, wójt,
per. me *Mastalski* z Podłęża,
Mateusz Jochymek z Mirowa.

(493-1-3)

Ogłoszenie moje z dnia 21go Stycznia w Nrze 16 umieszczone przeciw Kazimierzowi Więckowskiemu w całości odwołuję.

(492) **Miączyński.**

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Karola Malika w Cieszynie
wychodzi
Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

czyli każdemu przystępne objaśnienie, w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa itd. itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących, przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Pierwsze wydanie.

Przekład podług 11 wydania niemieckiego zupełnie przerobionego, znacznie poprawionego i pomnożonego. (316-4-)

Haidingera „Adwokat domowy" wyjdzie w 12tu zeszytach w największéj ósemce; cena każdego zeszytu wynosi 60 c., a z przesyłką pocztową 66 c.w.a.

Dotąd wyszło zeszytów 8.

W KSIĘGARNI
K. J. Żupańskiego w Poznaniu,
wyszedł
III. i ostatni tom dzieła:
Historya powszechna konia
przez Hr. *Czapskiego Maryana*
i kosztuje 2 talar. 15 sgr. czyli 7 marek 50 fenigów.

Wszystkie trzy tomy kosztują **12 tal.** czyli **36 marek.**

Szanownéj Publiczności uwagę zwraca Księgarnia nakładowa na ostatnią kartę okładki III. tomu, na któréj wyłuszczone są ryciny, jakie wnijdą w atlas do dzieła należący i za osobną cenę wyjść mający. Od większéj lub mniejszéj liczby zamówień na rzeczony atlas, zawisła mniejsza lub większa onego cena. (295-3-3)

Dwa piękne kolorowe druki olejne,
przedstawiające:
Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i Tadeusza Kościuszkę,

wyjdą w r. 1875. Są to dwa obrazy, które w każdym polskim domu, tak w pałacach, jak i w chatach, znajdować się powinny. Przyzna zapewne każdy, że trudno o dwa te obrazy w taniem i dobrem wydaniu, a mianowicie nie ma dotąd drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż ufny w poparcie rodaków ogłaszam na te dwa obrazy przedpłatę, gdyż samemu trudno opędzić koszta, które są znaczne, ponieważ nakład wynosi 10,000 egzemplarzy. Obrazy te będą 13 cali wysokie a 10 szerokie (25½ i 33 centymetrów), a pierwszy z nich wyjdzie w kwietniu, drugi w czerwcu 1875 r. Cena po wyjściu za obydwa wynosić będzie około 3 złr. 20 c., a dla zapisujących naprzód 2 złr., za co się dostanie obydwa obrazy. Za 4 złr. 5 egz., za 8 złr. 11 egz., za 10 złr. 15 obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej; lub Kościuszki, stósowne do wyboru. Ramy barokowe pozłacane zwyczajne do dwóch obrazów 3 złr., pudło 1 złr., piękne ramy do jednego obrazu 3 złr. Oprócz tego przedpłaciciele na dwa te obrazy zyskują znaczne zniżenie ceny na następnych pięknych obrazach olejnych, 13 cali wysokich a 10 szerokich: 1) **Madonna Sixtina.** 2) **Madonna della Sedia.** 3) **Chrystus Bolesny.** 4) **Matka Boska Bolesna.** 5) **Chrystus krzyż niosący.** 6) **Chrystus na krzyżu.** 7) **Moneta czynszowa.** 8) **Matka Boska** podług Correggia. Cena za obraz wynosi 1 złr. 15 c., dla przedpłacicieli zniża się cena o tyle, że dwa można nabyć za 2 złr., 4 za 3 złr., 6 za 4 złr. Także przysługuje przedpłacicielom prawo nabycia 4 roczników Przyjaciela dzieci i Młodzieży, zawierających **720 stron** wielkiego formatu i **330 rycin** zamiast sklepowej ceny 2 tal. 20 sgr. (4 złr.) za 1 złr. 50 c. Pieniądze najtaniej przesyłać w frankowanych listach rekomendowanych pod adresem:

J. Chociszewski.
(134-7-13) Poznań ul. Ślósarska L. 6.

Najtańsze źródło sprowadzania worków papierowych i tutek (443-3-12)
u
S. Landaua spadkobierców
w Krakowie na Kazimierzu pod Nr. 65.
Cenniki i wzory na żądanie opłatnie.

!Bajecznie!
Tylko za

85 c. dobrze pozłacany *zegarek remontoir dla chłopca* z piękn. łańcusz. talmi, do nakręcania z góry. **95 c.** kosztuje zgrabny *zegarek remontoir dla panienek* z ładnym długim łańcuszkiem talmi. **1 złr. 80 c.** kosztuje piękny *zegarek kieszonkowy remontoir*, prawdziwie pozłacany z ślicznie szlifowanem szkłem kryształowem, do nakręcania u góry, z puzderkiem, dotychczas niesłychanej taniości. **3 złr.** kosztuje dobrze posrebrzany *zegarek kieszonkowy kawalerski* bardzo dobrze idący pięknego kształtu. **5 złr. 50 c.** kosztuje gustowny *zegarek kieszonkowy cylindrowy* z kopertą ślicznie posrebrzaną, na minutę dobrze idący, za poręczeniem.

Adres:
1. wiedeński skład zegarków Blau & Kann
Wien, I. Schwibbogengasse Nr. 1.
Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (350-1-12)

Nakładem Księgarni
Adolfa Dygasińskiego
w Krakowie
wyszły następujące dzieła:

Dra Daniela Wierzbickiego Geometrya wykreślna. Część I z atlasem, cena złr. 2.
Dr. Städeler. Podręcznik do analizy jakościowej chemicznej z tablicą spektralną, cena złr. 1.
X. X. Z pamiętników Aktora teatru w Gawronowie, cena 70 c.
Feliks z Grodkowa. Rok 1780, obrazek dramatyczny, cena 75.
Dr. Maks Müller. Umiejętność języka 2 tomy, cena złr. 9.
Dr. Wundt Wilh. O duszy ludzkiéj i zwierzęcej, 2 tomy, cena złr. 9.
Tyndall.. Ciepło, jako rodzaj ruchu, złr. 4.
Hofman.. Wstęp do nowoczesnéj chemii. (pod prasą), złr. 3 c. 50.
Dr. Gumplowicz. Stanisława Augusta projekt reformy żydów, cena 75 c.

Tamże znajdują się **Ajencye pism,**
oraz
Czytelnia książek polskich
dobrze zaopatrzona za opłatą 50 centów miesięcznie. (413-2-4.)

Franciszek Schöffl
hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (392-80 150)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE i TOALETOWE
z Fabryki
pp. **MONTREUIL braci & C.**
w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

MAGNEZYA ANGIELSKA.
ELIXIR z PEPSINĄ nader przyjemnego smaku, działanie jego skuteczne w upośledzonem trawieniu i nerwowych cierpieniach żołądka.
SEIDLITZ-POWDERS angielski, po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (321-4-24)



Nowo poprawne
pasy rupturowe
własnego wynalazku,

które z powodu swej niezrównanej konstrukcyi odpowiednie są nawet do wyleczenia ruptur, jak się to w długoletniej praktyce często okazało. Cena 8 złr., na dwie strony 16 złr.; następnie zwykłe sprężynowe pasy rupturowe, wszelkiego rodzaju od 3, 4, 5 i 6 złr., na dwie strony 6, 8, i 10 złr., tak zwane niewidzialne na małe ruptury. angielskie sprężyny po 6 złr., na dwie strony 10 złr. Pasy rupturowe dla dzieci od 1—4 złr., na dwie strony od 2—8 złr., elastyczne pasy rupturowe pępkowe dla dzieci od złr. 1·80—3, pasy rupturowe pępkowe dla dorosłych osób od 7, 8 i 10 złr., suspensorya po 80 c. do 1·50, a jedwabne 2 złr. i 2·50. Skład i wyrób sztucznych rąk i nóg wedle własnego systemu, wszelkie rodzaje machin i bandażów dla skrzywień i ułomności ludzkiego ciała itd. Przy zamówieniach listownych pasów rupturowych musi być podana miara objętości ciała, tudzież na której stronie znajduje się ruptura i czy takowa jest wielką lub małą. Należytość i 30 c. za opakowanie odbiera się zaliczką pocztową. (326-5-6)

Ludwik Heuberger,
egzaminowany bandażysta w Wiedniu,
Wiedeń, Favoritenstrasse 12, Eingang Floragasse 2, 1 Stock.

!! Objawy czasu !!
! Wiadomość dla gospodyń domu !

3 złr. 50 c. serwis do kawy na 6 osób kompletny, z piękn. porcelany.
9 złr. 50 c. serwis stołowy na 6 osób kompletny z pięknej porcelany, skład. się z 40 sztuk.
Serwisy do kawy, herbaty na 6 osób, kompletne, z piękn. porcelany, bogato złocone po złr. 4, 5, 6, 7·50, najpiękn. złr. 8 do 14. (280-3-13)
Serwisy stołowe na 6 osób, kompletne, z piękn. porcelany. **modny kształt** po złr. 15 i 16 50 c. **kanciasty kształt** po złr. 16, 19, 20 i 22, złocone po złr. 25 i wyżej.
4 złr. 50 c. serwis do mycia, ozdobny, składający się z 8 sztuk.
Serwisy do mycia, z piękn. porcelany po złr. 4·50, 6·50, 8·50, wyzłacane po złr. 9 i 12.
Maszynki do kawy, najlepszy gatunek, na 1 osobę po 90 c., na 2 osoby 1 złr. 20 c., na 4 osoby 1 złr. 50 c., na 6 osób 1 złr. 80 c., na 8 osób złr, 2. Filiżanki do kawy i herbaty, para począwszy od 12 c. Miednice, nocne naczynia, dzbanki, półmiski i talerze, wazony na kwiaty i doniczki i **tysiące** innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.
Wielki skład komisowy przyborów stołowych (widelc itd.) tuzin od 1 złr. 80 c. począwszy. Łyżki z chińskiego srebra, alpakowe i **pakfongowe,** filiżanki blaszane po zadziwiająco taniej cenie.
Cenniki posyłamy na żądanie **opłatnie, a zamówienia wykonywamy za zaliczką** najpunktualniej. Opakowanie za zwrotem własnych kosztów.
Brüder Ausch w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1 i Franz-Josefs-Quai Nr. 1.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
OBRAZÓW OLEJNYCH
polecamy za spłatą w ratach miesięcznych.
Przyjmujemy także obrazy do oprawy w ramy i szkła.
Kutrzeba & Murczyński w Krakowie
przy ul. Grodzkiej l. 86 „pod Chińczykiem." (372-3-6)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie
wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.
ASYGNACYE KASOWE
6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ 60 „ „ „
7% „ „ 90 „ „ „
Kraków d. 26 Lutego 1874 r.
(92-7-) **Dyrekcya.**

Skład maszyn do szycia



JAN NIEMETZ
c. k. mechanik przy Uniwersytecie Jagielloń. w Krakowie
przy ulicy Grodzkiéj pod Nrem 106 (Collegium Juridicum) ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności swój
Skład maszyn do szycia
wszelkich systemów oryginalnych amerykańskich,
(454-2-6) **które tylko jedynie u mnie**
po cenach umiarkowanych i pod nader korzystnemi warunkami nabyć można.
Wszystkie maszyny u mnie na składzie będące, są wypróbowane i takowe sprzedaję
i przesyłam z pięcioletnią piśmienną gwarancyą.
Wypłaty przyjmuję także ratami.
Reparacye uskuteczniam bezzwłocznie i po umiarkowanych cenach.
Zarazem utrzymuję na składzie prawdziwe szwajcarskie i francuskie Rajscajgi.
5 lat gwarancyi
Szwajcarskie i francuskie — REJSCAJGI

Gumowe przedmioty, najnowsze i najlepsze, rozsyła listownie **JAN ZIEGER w Wiedniu,** Taborstrasse Nr. 53. (240-2-2)

Żniwiarki i Kosiarki
W. A. WOOD HOSICK FALLS
wyszczególnione **pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach** świata, ma na składzie i sprowadza
Fabryka machin W. Eliaszewicz w Tarnowie.
Ceny loco Tarnów z opakowaniem:

Żniwiarka „New Reaper"	oclona 455 złr.	— transito	440 złr. w. a.
Kosiarka patentowana	„ 310 „	— „	300 „ „
Aparat do ostrzenia noży	„ 32 „	— „	28 „ „

Wypłata stosownie do umowy. (429-1-9)

Niezrówname.
Zawsze wielki i obfity skład materyj świecących, rypsowych i poprzecznych na pledy, bareżu, gazy, prawdziwych kolorowych kosmanoskich perkalów, żakonetu, białéj i kolorowéj brylantyny, wstążek jedwabn. i atłasowych, najnow. Giroflé-Girofla.

27 c.

4/4 i 5/4 szerokie weby płócienne, płótno przędzone i górskie, 9/8, 5/4 i 6/4 szyfony, ręczniki płócienne adamaszkowe, firanki atłasowe, dymkowe, cycowe, siatkowe i muszlinowe, oxford na koszule i wszelkie inne towary ręcznéj roboty.

Towary płócienne i modne
ręczy się za dobry gatunek i prawdziwy towar, wszystko własnego wyrobu.
Skład fabryczny i główny skład towarów pod firmą
Erstes vereinigtes Gebirgsweber- und Fabrikanten-Consortium.
w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 72.
Rozsyłki punktualnie za zaliczką. Wzory darmo i opłatnie. (351-1-12)

8.
Cud świata, jako loterya gry i zabawy!
Tylko za **10 złr. walutą austr.** można otrzymać taki
cudowny okaz,
składający się ze 100 rozmaitych przedmiotów z wystawy a mianowicie:

1 piękn. niezniszczona szczotka do sukien, 1 bar. dobra szczotka do włosów, 1 wachlarz na ulicę najnow. mody, 1 grzebień z żyrafy do włosów, 1 zupełna gra w domino, 1 album na fotografie, 1 mocna portmonetka, 1 praktycz. kieszonka na listy, 1 ang. scyzoryk z 2 ostrzami, 1 zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, 1 zabawka, 72 sztuk dobrych guziczkow do koszul, 1 małe lusterko stojące, 1 kosetka ozdobna, z zamkiem mocnym, 1 japońska figura z gutaperki, 1 bardzo praktyczny rozciągacz rękawiczek, 1 orzech cudowny rzeźbiony z kości, 1 eleg. pudełko na zapałki, 1 piękne pudełeczko na zapałki, kieszonkowy, 1 para ameryk. podwiązek, 1 para elast. szelek, 1 pasek damski Angot, 100 pięknych piór stalowych, 1 piękna tytonierka, 1 cukierniczka z zamkiem, 12 rączek do piór, 12 sztuk bardzo dobrych ołówków, 1 komplet. ładny garnitur damski, 1 cygarniczka, 1 słoik francusk. szwarcu, 1 ślicznie prafumowane mydło, 1 bardzo piękna muzykalna trąbka, 1 śpiewająca ruchoma lalka, 1 flakonik ślicznego olejku do włosów, 1 flakonik prawdz. kolońskiej wody, 1 igielniczka, 1 piękna kosetka na pióra, 1 gustowne lustro ścienne, 1 ramka na fotografie, 1 obrazek wedle ostatn. artystów, 1 balon gumowy gwizdający, 1 pistolet powietrzny najnowszej konstrukcyi, 1 paczka dłubozębów, 1 franc. bąk, 1 harmonijka, 1 centymeter kauczukowy, 1 calówka, 1 sortyment breloków, 1 szpilka do pledu z talmi złota, 1 paczka szpilek podwójnych, 1 pudełko farb, 1 szczoteczka do zębów, 1 paczka wybranych ładnych igieł do dziergania, 1 grzebień do czesanią, 1 eleg. szczoteczka kieszonk., 1 ładna silna szczotka od kurzu, 12 sztuk zawijaczy loków, 1 wyciągacz kamaszków z kości, 1 notatki z lusterkiem, 1 ładnie oprawne notatki, 1 wielka cygarówka, 1 bardzo piękny woreczek na pieniądze, 1 ang. przypinacz rękawiczek, 1 prakt. hak na klucze, 1 para sztućców, 1 ang. nożyczki krawieckie, 1 pięknie malow. karafka na wodę, 1 piękny nanośnik, 1 chochla z metalu Britannia, 1 zamek sztuczny, 1 ochrona przeciw kurzowi, 1 spinka do kołnierzyków, 1 para kolczyków Gizela, 1 bardzo gustowna broszka, 1 pierścionek z fałszywego złota, 1 łańcuszek do zegarka najmodn. kroju, 1 medalion na fotografie, 1 kompl garnitur męzki, 1 piękny krzyż na piersi, 1 bransoletka nader piękna, 1 Trinkometer, bardzo pożyteczne dla pijących, 1 ładna szpilka do włosów, 1 maszynka do przedłużania świec, 1 uniwersalny kluczyk do zegarka, 1 wyrywacz włosów, 1 gwizdek sygnałowy, 1 para gustow. guziczków do koszul, 1 para ochraniaczy spodni, 1 praktyczny korkociąg 1 szpilka do krawatki, bardzo modna, 1 lichtarz ręczny bronzowy, 1 kółko do krawatek, 1 ochraniacz cylindra, 1 bardzo prakt. hak do kapeluszy, 1 słoik pomady, 1 pędzel do golenia, 1 przyrząd do pisania.

Wszystkie tu wymienione medalem odznaczone przedmioty z wystawy kosztują razem tylko 10 złr. w. a. Tężsame wytworniejsze złr. 20, 30 50.

Adres: Neu eröffneter **Wunderbazar, w Wiedniu, Praterstrasse 9.**

Listowne zamówienia wykonane będą za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową. (232-1-12)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały piśmienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-94-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Pianistka
z prazkiego Konserwatoryum, uczennica Fr. Liszta, osiedliwszy się obecnie w Krakowie, ma zamiar udzielać lekcyj na fortepianie. Życzący sobie pobierać lekcye, raczą adresa swe złożyć w Składzie fortepianów Wgo *F. Masłowskiego* przy ulicy Ś. Jana Nr. 309 w Krakowie. (473-2-3)

Tażsama pianistka **poszukuje pokoju** przy familii, z fortepianem lub bez takowego, za odpowiedniem wynagrodzeniem.

---

5 pokoi z kuchnią
na pierwszem piętrze, **są zaraz do najęcia** z meblami lub bez mebli. Bliższa wiadomość przy ulicy Brackiéj pod L. 156. (472-2-3)

Pierwsze austr. szląsk. Towarzystwo wyrobu łupkowego kamienia w Eckersdorf i Freihermersdorf przy Opawie
A. Alscher, J. Hanel i Spółka
mają zaszczyt polecić niniejszem szanownej P. T. Publiczności, w szczególności zaś pp. przedsiębiorącym pokrycie dachów łupkowym kamieniem, tudzież pp. budowniczym i przedsiębiorcom budowli swój obfity skład łupkowego kamienia dla Galicyi w najlepszych i rozmaitych gatunkach po cenach starych u Pana **W. Rabinowicza** w Krakowie, Stradom L. 1.

Oraz przyjmuje p. W. Rabinowicz wszelkie zamówienia i uskutecznia pokrycia dachów tymże łupkowym kamieniem po cenach umiarkowanych i bardzo przystępnych. Cennik materyałów można otrzymać na żądanie bezpłatnie. (366-3-15)

Eckersdorf & Freihermersdorf w Styczniu 1875 r.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur. aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-7-)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (222-6-)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (36-4-18)

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-38-)

Panowie Rolnicy
mający na sprzedaż szczególne gatunki **owsa, jęczmienia, grochu, wyki, pszenicy jarej, żyta jarego,** niemniéj **koniczyny czerwonej, białej** i t. d. **tymoteuszu,** również **potrzebujący** takowych **nabyć,** raczą się porozumieć z podpisaną Agencyą, a temsamem ułatwioną będzie sprzedaż i zakupno za bardzo mierną prowizyą.

Agencya dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie, Rynek Nr. 28.
(302-6-8)

Przy ulicy Floryańskiéj pod L. 335
na II. piętrze, są jeszcze do zbycia z powodu wyjazdu, rozmaite meble i sprzęty: garnitur salonowy, łóżka, szafy, komody, krzesła i t. d. Widzieć można codzień od godz. 10éj do 1éj rano. (464-3-3)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek N. 28
polecają PP. Rolnikom

Sieczkarnie, (89-7-)
Szrotowniki,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków,
Gniotowniki do makuch,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta w Paryżu cylindry do gatunkowania zboża i czyszczenia z kąkolu, wilka, wyki, owsa itd.,
Hignetta w Paryżu cribleury przyrządy do gatunkowania zboża,
Sikawki Noela w Paryżu służące jako sikawki ogniowe, jako pompy do gnojówki, jako sikawki ogrodowe do roszenia gazonów itd.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.
Pełnomocnik **S. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Koncypienta
poszukuje **Dr. Józef Stojałowski,** adwokat w **Tarnowie.** — Uprasza się o bliższe listowne porozumienie. (460-3-3)

CUKIERNIA
w bardzo dobrem miejscu w **Nowym Sączu,** dobrze urządzona wraz z meblami, **jest z wolnéj ręki do końca Marca b. r. do sprzedania.** (469-2-6)

Sklep
kompletnie urządzony wraz z pomieszkaniem i piwnicą, **jest do wynajęcia zaraz** w domu pod Nr. 35 przy ulicy Długiej. — Wiadomość tamże u stróża. (447-2-3)

W państwie Jasień
jest do wydzierżawienia folwark składający się z 61 morgów ornéj ziemi, średniéj gleby i 6 przeszło morgów łąk, z propinacyą lub bez takowéj. — Chęć wydzierżawienia mający zgłosi się do Zarządu dóbr Jasień p. Brzesko.

Tamże **jest do sprzedania 100 sągów kub. brzozowych dwuletnich,** na miejscu lub z dostawą do stacyi kolei żelaznéj Słotwina. (470-2-3)

BOLE ZĘBÓW wszelkiego rodzaju nawet jeżeli zęby są dziurawe i zepsute, będą natychmiast usunięte za pomocą słynnego indyjskiego wyciągu. Wyciąg ten uzyskał z powodu nigdy niechybiącego skutku sławę powszechną i powinien znajdować się w każdéj rodzinie. Jedynie prawdziwy we flak. po 35 i 70 c. w **Krakowie** u **E. Fuchsa** i **W. Fenza.** (397-2-6)

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-13-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*